Nr. 199 (z dod. por.). Dnia 21 lipca. Piątek. Dnia 9 (21) lipca 1893 r.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY TRZECI

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po połuduin.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym.

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Zagranicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

OGŁOSZENIA.

Reklamy za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop. każdy następny raz kop. 20.

Nekrologja: za wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz, ogłoszenie minimum 20 kop.

Nadesłane za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Kantor własny *Kurjera* w Łodzi.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9—Telefon Redakcji 268. — Telefon administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

— Jutrzejsza uroczystość św. Marji Magdaleny odprawianą będzie całodziennem solennem nabożeństwem z wystawieniem N. Sakramentu, kazaniami i procesją w kościele św. Jacka (po-dominikańskim).

— Takież nabeżeństwo ku czci tej świętej odbędzie się w kościele św. Anny (po-bernardyńskim), w nadchodzącą niedzielę.

— W kościele przy instytucie św. Kazimierza na Tamce doroczna uroczystość św. Wincentego á Paulo, założyciela zgromadzenia misjonarzy i sióstr miłosierdzia, oraz domów dla podrzutków, obchodzona będzie jutro całodziennem nabożeństwem.

— W kościele św. Jacka (po-dominikańskim) jutro, o godz. 7-ej zrana, odprawiona będzie przed ołtarzem Matki Boskiej Różańcowej uroczysta wotywa na intencję braci i sióstr bractwa Różańca św. z odśpiewaniem litanji i procesją.

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 10-ej zrana, w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona będzie ku Jej czci solenna wotywa.

— Jutro, o godzinie 9-ej zrana, w kościele św. Anny (po-bernardyńskim) odprawiona zostanie solenna wotywa z wystawieniem N. Sakramentu w puszce i procesją na intencję arcybractwa czci Niepokalanego Serca N. Panny Marji.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Odpowiedź, dana przez francuskiego ministra spraw zewnętrznych, Devellea, na ostatniem posiedzeniu izby deputowanych, pozwala przewidywać, iż poruszona świeżo kwestja sjamska rozwiązana będzie rychlej, niż się nawet w Bangkoku spodziewano. Ultimatum gabinetu poszło do Sjamu, a w chwili obecnej pełnomocnik rzeczypospolitej ma już chyba odpowiedź w ręku. Warunki ultimatum nie byłyby powszechnie znane, gdyby ich niedyskretnie nie wyliczył plotkarz *Figaro*. Są to warunki bardzo ostre, jakkolwiek wypełnienie ich skutkować ma bardzo nieznaczne ustępstwa terytorjalne. Termin wreszcie 24-godzinny jest bardzo krótki, tak, iż sjamczycy nie mają nawet możności starać się na boku o poparcie. Jak się obecnie dopiero pokazuje, rząd sjamski oddawna przewidywał niebezpieczeństwo starcia z rządem francuskim. W kwietniu r. b. czynił nawet zabiegi w Waszyngtonie, aby uzyskać poparcie rządu Stanów Zjednoczonych. Amerykański jednak sekretarz stanu spraw zagranicznych, Walter G. Gresham, oświadczył stanowczo, iż zatargi sjamsko-francuskie nie są amerykańskim *business'em*, zupełnie tak samo, jak obecnie ministerjum angielskie oświadczyło, iż cały lewy brzeg Mekongu nie wart jednej kości grenadjera angielskiego. Urzędowe nawet sfery porozumiały się już w tym względzie: lord Dufferin wyjaśnił z polecenia swojego rządu panu Dupuy, iż kwestja sjamska jest dla Anglji obojętną, przez co gabinet londyński dał wprost upoważnienie Francji do regulowania granic sjamskich w myśl interesów francuskich. Jakoż Francja stanowczo zażądała odstąpienia na wyłączną swoją własność lewego brzegu rzeki i jednego portu, odpowiedniego do zarzucania kotwic. Pierwsze kroki więc poczyniono. Francja nadszarpnęła już, a raczej w tych dniach nadszarpnie terytorjum sjamskie. Neutralność Sjamu będzie pono zachowana w myśl przyrzeczeń rządu francuskiego. Ale jeżeli dalej tak pójdzie, jeżeli kwestja sjamska częściej występować będzie na porządek dzienny, jeżeli każdy zatarg kończyć się ma ustąpieniem lewego lub prawego brzegu jakiejś rzeki, kto wie, czy z czasem nie zabraknie rządowi sjamskiemu terytorjum na któremby mógł swobodnie rozpościerać wymienioną tylokrotnie „neutralność”.

Nieoceniony Korneljusz Herz, jedyny z panamczyków nietknięty srogim mieczem sprawiedliwości sądowej, a stokroć od skazanych winniejszy, miał już wyzdrowieć, ale namyślił się, i lekarze wystawili mu znów świadectwo niezdrowia. Ilekroć czujność policji francuskiej lub angielskiej przycichnie, znakomity Korneljusz przychodzi do siebie; ilekroć sądy mają coś w sprawie panamskiej nowego do powiedzenia, p. Herz chowa się do łóżka i choruje okrutnie. Cała ta komedja odbywać się będzie tak długo, dopóki sam Herz zechce. Tymczasem mniej winni, jak Karol Lesseps, chorują w więzieniu na serjo. Zdrowie syna twórcy kanału panamskiego pogorszyło się o tyle, iż na serjo zaczyna być mowa o przeniesieniu Lessepsa do infirmerji więziennej. Nie wychodzi na dobre zamiana zbytkownych salonów w gmachu kompanji panamskiej na duszną celę w paryskiej Conciergerie.

Politische Correspondenz z okazji pobytu kedyw. Abbasa w Stambule puszcza się na kombinacje matrymonjalne. Twierdzi więc wymienione źródło informacyjne, iż podróż stoi w związku z zamiarem poślubienia jednej z księżniczek tureckich. Koła dyplomatyczne stolicy Turcji nic podobno o zamiarach nie wiedzą, choć trudno przypuścić, aby nie wiedziały, gdyby o małżeństwo kedywa chodziło, gdyż ploteczki ajencyj telegraficznych mogą mieć jedynie na oku: córkę sułtańską Naimę, lub siostrzenicę Eminę. Zauważyć jednak należy, iż dotychczas nie było przykładu wydania tureckiej księżniczki krwi za mąż za granicę. Zaszczyt więc dla kedywa byłby znaczny, ale korzyści polityczne minimalne. Jeżeli bowiem

W pałacu kobiet.

(Sprawozdanie specjalne *Kurjera Warszawskiego.*)

Chicago d. 30-go czerwca.

Przed wami, panie, uchylam czoła!...

Zwiedziłem gmach—doprawdy jestem w kłopocie—czy pań, czy niewiast, czy płci pięknej, czy też poprostu kobiet?

Chyba powiem: kobiet, choćby dlatego, by zacytować wiersz znakomity, w którego prawdziwość tak wierzę, jak w prawa Newtona, Kopernika lub Keplera:

„My rządzimy światem, a nami kobiety.”

Nie dodaję: „niestety”, gdyż jestem, mówiąc otwarcie, zupełnie zadowolony z takiego stanu rzeczy na świecie. Inaczej być nie może, gotów jestem dowieść faktami, ale, przepraszam, nie o tem mówić chciałem.

Mam opisać gmach wystawiony podług planów architekta-kobiety, rządzony przez kobiety i stanowiący własność, państwo kobiet.

Czarujący ten wyraz, tyle razy powtarzany, znów odrywa mnie od tematu. W głowie mojej rodzi się nagle pytanie:

— Czy kobiety to odrębna narodowość?

Wszak dziwne pytanie? A jednak zmuszony jestem zadać je, gdyż tutaj, w Stanach Zjednoczonych, ów rzeczownik osobowy: *kobieta*, staje tak wojowniczo usposobiony naprzeciwko dopełnienia swego, także żywotnego rzeczownika: *mężczyzna*, iż zaczynam obawiać się, by fanatyczni wielbiciele płci pięknej, tak jak ja naprzykład, nie zostali pozbawieni na starość możności chwalenia Stwórcy w najpiękniejszem dziele stworzenia. Boć przecież na kongresie kobiet jedna z najwymowniejszych reformatorek amerykańskich rzekła, iż być matką, to rzecz poniżająca; inna nawymyślała mężczyznom od wyzyskiwaczy i niegodziwców, wszystkie zaś zgodziły się na to, że brzydka połowa rodu ludzkiego nie wartą jest niucha tabaki. Przypuszczam więc ze drżeniem serca, iż może znajdzie się jaki baron Hirsz żeńskiego rodzaju i zechce urządzić kolonje kobiet w Patagonji.

Nie, straszniejsza myśl nie przyszła im do głowy, jak żyję. Energicznie więc odpycham ją od siebie.

Wchodząc do gmachu, machinalnie poprawiłem wąsa, wyprostowałem kamizelkę i zdjąłem kapelusz.

— A nuż nie wpuszczą mnie tam?

Wpuścili jednak, mówię: wpuścili, gdyż obowiązek dozorców, choć w pięknej liberji, ale zawsze liberji, powierzono płci brzydkiej.

Zaraz na wstępie tłum kobiet, cisnący się do obszernej witryny, zwraca moją uwagę. Jak można najgrzeczniej podsuwam się w tę stronę i zaglądam także.

— Lalki!

Panie z Nowego Jorku wystawiły całą kolekcję tych cacek w ubiorach z ostatnich czterech stuleci. Widzimy tu więc stroje hiszpanek, osiadłych we Florydzie w XVI-tym wieku, mieszczek z Nowego Amsterdamu, Jersey City, Bostonu, stroje z czasów Franklina, Waszyngtona, Lincolna i nareszcie ostatni model bieżącego sezonu.

Przypatrzywszy się dowoli tym ładniutkim „kobietkom” o pucołowatych twarzach i oczkach porcelanowych, ruszam dalej.

Kobiety różnych Stanów (nie używam kalamburów) wystawiły tu prace swoje. Przepyszne makaty, pokrowce, firanki artystek nowojorskich, malowane porcelany z Pensylwanji, kwiaty i koronki z Ohio, wreszcie okna kościelne, rzeźby, rysunki, chusteczki, hafty bardzo gustowne, choć czasem z dziecinną naiwnością wykonane.

Przechodzę następnie dział wychowawczy, mieszczący się w dwóch salach. W pierwszej kobieca szkoła rysunków w Nowym Jorku wystawiła całe szeregi ekranów z pracami swych uczennic. Znajdujemy tu głównie rysunki portjer, dywanów, firanek, wazonów, wykonanych podług starożytnych wzorów, zebranych w rozmaitych muzeach. Drugą zajęły szkoły dozorczyń szpitalnych w Brooklyn i Mt. Sinai. Nadzwyczaj zajmująca to salka nietylko dla specjalistów. Wielka ilość fotografij, instrumenty chirurgiczne, środki opatrunkowe, urządzenia szpitalne dają widzom zupełne pojęcie o szlachetnej działalności tych szkół.

Za tym pokojem napotykamy dział etnologiczny. Pełno w nim witryn z wyrobami indyjskiemi, najpiękniejszą jednak jest kolekcja broni, narzędzi, tkanin i ozdób różnych plemion afrykańskich, zebrana przez panią French-Seldom, znaną podróżniczkę.

Minąwszy obszerny przedsionek, ozdobiony wielkiemi, ściennemi malowidłami, bardzo miernej wartości artystycznej, przedstawiającemi różne fazy życia kobiety, wchodzimy do szeregu pokoi i pawilonów, zajętych przez rozmaite państwa.

Na wstępie spotykamy niewielki dział Austrji. Trochę tu okazów wachlarzy, robót szydełkowych, piór i malowideł na porcelanie. Obok kobiety niemieckie zajęły obszerną salę, zapełniwszy ją okazami często bez gustu, ale zawsze odznaczającemi się praktycznością.

Belgja nie odznacza się ani obszarem, ani ilością okazów. Kilkanaście zaledwie rycin, obrazów i wachlarzy. Za to ustawiona pośrodku tego pawilonu witryna olśniewa przepychem. Zawiera ona koronki, należące do królowej belgijskiej. Widzimy tu całą suknię koronkową, ozdobioną herbami państw spowinowaconych z dworem belgijskim, płaszcz zwany *Manteau de Vierge* z powodu postaci Matki Boskiej, wykonanej na nim prześlicznym, delikatnym haftem, następnie wspaniałe kołnierze, szale, zarzutki, wstawki pięknie i drobiazgowo wykończone.

Naprzeciwko Cejlon wystawił w oryginalnym pawilonie hafty, pokrowce, koszyki, herbatę; dalej Syjam hafty i wyroby ze złota i srebra, Japonja dwa kompletnie urządzone pokoje, zapełnione przedmiotami, służącemi kobietom japońskim do użytku domowego; Hiszpania i Meksyk koronki, poduszki, kołdry, ornaty, stanowiące głównie prace zakonnic.

Obok znajduje się dział włoski, dopiero przed kilkoma dniami otwarty. Zapełniony on jest prawie wyłącznie koronkami, ułożonemi w porządku chronologicznym, zacząwszy od naiwnych deseni z X-go

gdzie, to w Turcji bardzo niewielką mają wagę związki rodzinne. Zwolennicy łatwych nowin twierdzą znów, że serce Abbasa jest już zajęte. Panować ma w niem niepodzielnie córka Osmana baszy, księcia egipskiego, wielce urodziwa, a wychowana po europejsku dziewica. Byłoby to małżeństwo w rodzinie, bo Osman jest synem zmarłego Mustafy baszy, brata b. kedywa Izmaela, znanego z wieloletniego pobytu w Paryżu, a uważanego za przewódzcę młodej Turcji, przedstawiciela nowych prądów w egipskiej polityce.

Niemiecka partja konserwatywna, mając na widoku jesienne wybory do sejmu pruskiego, pragnie wprowadzić do organizacji stronnictwa pewne udoskonalenia. W tym duchu do zwolenników niemieckiego konserwatyzmu odezwał się przywódzca związku zachowawczego. Odezwa mieści w sobie hasło trwogi, rzucone z powodu przewagi antysemitów nad konserwatystami podczas ostatnich wyborów do parlamentu niemieckiego. Organizacja zarządu partji— pisze p. przewodniczący w cyrkularzu—rewizja i redakcja dodatkowych paragrafów statutu organizacyjnego będą przedmiotem rozpraw i badań związku konserwatywnego natychmiast po upływie feryj letnich, mianowicie w połowie września. Tymczasem zaś należy omawiać oddzielne punkty statutu organizacyjnego na zebraniach prowincjonalnych, aby z gotowym już materjałem uwag, zarzutów i wniosków stanąć przed zgromadzeniem ogólnem członków partji zachowawczej. Ostatnie wybory do parlamentu wykazały, iż w organizacji naszej partji są pewne braki, które ujemnie wpływają na siłę rozpędową i ewolucyjną stronnictwa. Braki te powstały głównie dzięki nieracjonalnemu, utrwalonemu w ostatnich czasach poglądowi, iż lepiej jest mieć stronników wielu a chwiejnych, niż niewielu a pewnych siebie i pewnych gruntu, na którym stoją. Jest to pogląd bardzo fałszywy, który należy wyświetlić na przygotowawczych zgromadzeniach komitetów prowincjonalnych i przyjmować bez zastrzeżeń do stronnictwa tylko ludzi, którzy we wszystkich bez wyjątku punktach stoją w zgodzie z zasadniczym programem partji. Omówiwszy w ten sposób braki, przystępuje p. prezes związku do środków zaradczych. Jako jeden z najefektowniejszych podaje: bojkotowanie dzienników postępowych przez... nieumieszczanie w nich ogłoszeń. Niezwykła ta, dotychczas chyba nieużywana w programach stronnictw poważnych broń, nie jest bynajmniej wytworem humorystyki politycznej. To fakt niezaprzeczony, ogłoszony czarno na białem przez przewodniczącego w komitecie głównym stronnictwa konserwatystów niemieckich. Cóż wobec tego pozostaje postępowcom do zrobienia? Walka tą samą bronią. To też naczelne gazety postępowe piszą: „Na podobny pomysł nie wpadlibyśmy sami, skoro jednak jest, jak jest, musimy zalecić stronnikom naszym tę samą metodę postępowania względem dzienników konserwatywnych.” I oto na całej linji rozpoczyna się walka—na inseraty, walka straszliwie rycerska...

Komisja belgijskiej izby deputowanych, wydelegowana do zajęcia się reorganizacją senatu, doszła do następujących postulatów: Senat powinien się składać ze 101 członków, z tej liczby 75-ciu senatorów ma być wybieranych przez zwykłych wyborców sejmowych, 26-ciu zaś otrzymają mandaty od dziewięciu rad prowincjonalnych. Wybieralnym do senatu jest każdy belgijczyk, liczący lat 40 i opłacający co najmniej 1,000 franków podatków stałych. Dotychczas cenzus senacki wymagał dwóch tysięcy takich podatków. Za to rady prowincjonalne mają prawo wybierania senatorów bez oglądania się na cenzus majątkowy. Postulaty komisji przedstawiono już radzie ministerjum, która w zasadzie zgodziła się na wszystkie punkty.

Późno, bo późno zdecydował się minister Miquel wystąpić ze sprawą sądową przeciwko Ahlwardtowi o oszczerstwo. Telegram doniósł nam wczoraj o fakcie, nie wskazuje jednak przyczyny wystąpienia. Przebieg posiedzenia komisji, na którem Ahlwardt przedstawiał swoje słynne „dokumenty”, żywo stoi wszystkim posłom niemieckim w pamięci. Potraktowano Ahlwardta, jak stare dziecko lub awanturnika, który naiwnego udaje. Komisja orzekła, iż Ahlwardt jest bezczelnym oszczercą lub fiksatem, który się piątej klepki doliczyć nie może. Głosowanie parlamentu przeszło niemal jednomyślnie do porządku dziennego nad oskarżeniami zaciekłego antysemity. Czy wyrok sądowy jest w stanie dać większą satysfakcję Miquelowi, jako ministrowi skarbu i jako człowiekowi?

J. R.

Nowe budowle.

W alejach Ujazdowskich, dotąd odznaczających się wspaniałemi willami i budowlami, licującemi z miejscem spacerowem—w ostatnich czasach wznoszą się domy, będące rażącym z całością dysonansem.

Czy nie należałoby, wzorem komitetu plantacyj miejskich utworzyć komitetu architektonicznego, któryby baczył na wygląd zewnętrzny miasta co do jego budowli?...

Z nowszych domów jedyny pod nr. 18-ym w stylu normandzko-holenderskim, odznacza się przyjemną dekoracją zewnętrzną. Tem większa tu zasługa technika, dom to bowiem przerobiony ze starego. Zdobią go górne ozdoby kamieniarskie i dach francuski mansardowy; ściany zewnętrzne wyłożone cegłą czerwoną bez tynku.

Dom tak kosztowny, jednopiętrowy, z niewielką ilością pokoi, dla dwóch lokatorów, może być tylko dla użytku samego właściciela; komorne byłoby zbyt wysokie, gdyby obliczano je od wyłożonego kapitału.

Za to drugi dom, należący do tejże posesji, wzniesiony od ulicy Wiejskiej, przeznaczono na mieszkania średnie, wykonany z wyborowych materjałów, starannie wykończony, wyłożony także zewnątrz czerwoną cegłą, odznacza się praktycznym rozkładem pokoi i wszelkiemi tegoczesnemi wygodami; szkoda tylko, że podwórze zostało zbyt zacieśnione.

Drugi dom 4-piętrowy pod nr. 8, z dekoracją zewnętrzną na sposób wiedeński, zbyt wysoki do głębokości, a za płytki wewnątrz, ażeby rozkład pokojów mógł być wygodny. W takich większych a drogich mieszkaniach powinny być koniecznie pasaże dla przejścia do pokojów gospodarskich, zwłaszcza dla służby, a i przedpokoje wszędzie są za wązkie, tem samem i pokoje od podwórza za płytkie, przez zaoszczędzenie kilku łokci na głębokości domu.

Dom ten, wykonany z wybornych materjałów, starannie wykończony, przeciążony ozdobami, bynajmniej alei nie przyozdobił.

Uderza tu oszczędność na piecach, których powierzchnia ogrzewalna nieodpowiednia do objętości pokojów dla naszego klimatu, zwłaszcza przy większych, niż zwykle, oknach. Parter z olbrzymiemi salonami, przeznaczono na restaurację, cukiernię kawiarnię. Pierwsze piętro przeznaczone na gabinety, bilardy, czytelnie.

Przyszłość okaże, czy w tak odległej części miasta, zwłaszcza w zimie, podobne zakłady, urządzone po wiedeńsku, doznają powodzenia.

Trzeci dom budują przy rogu ulic Instytutowej i Alei. Zajął on całą długość obu ulic: od ulicy Instytutowej 3-piętrowy—od Alei 4-piętrowy. Dawny ogród zabudowany oficynami—formalne miasteczko!—pozbawi lokatorów i sąsiadów dobrego powietrza, a na to nie ma rady, każdy na swoim gruncie ma prawo budować, tak, żeby miał odpowiedni dochód, nie ma tylko prawa wznosić domów w sposób, wątpliwy dla bezpieczeństwa publicznego.

Cegła, jako główny materjał, dowożona do tego domu, nie zasługuje na nazwę cegły; jest to zaledwie surówka niedopalona.

Wapno przygotowuje się w niewłaściwy sposób; bez poprzedniego zlasowania odrazu z beczek sypie się do skrzyni, miesza z piaskiem i wodą i w tym stanie zabierają je mularze do roboty.

Niezwykła gęstość rozstawionych futryn dla okien, niewłaściwa dla naszego klimatu, dowodzi, że tu idzie o oddanie publiczności jaknajwiększej ilości małych pokojów.

Patrząc na te budowle, jeszcze raz wracamy myślą do komisji architektonicznej!...

Technik.

---

ub XI go wieku, a skończywszy na pajęczych arcydziełach weneckich. *Great attraction* jego stanowią koronki królowej Małgorzaty, pięknie udrapowane w oddzielnej szafce i oświetlone zręcznie ukrytemi lampami elektrycznemi. Wartość ich dochodzi podobno miljona franków...

Jeden kącik w tej części gmachu zajęła panna Kate Marsden, znana ze swych usiłowań nad polepszeniem losu trędowatych. Wystawiła ona cały szereg fotografij i model projektowanej osady dla trędowatych w okręgu jakuckim na Syberji. Minąwszy ten kącik, w którym właścicielka jego, ozdobiona medalami i krzyżami, rozdaje broszurki, wchodzimy do działu Francji.

I tu znajdujemy wielką witrynę, zapełnioną lalkami, stanowiącemi historję ubioru kobiecego we Francji, zacząwszy od czasów przedchrześcijańskich, a skończywszy na roku bieżącym. Do zbioru tego należy także śliczna lalka, przedstawiająca cesarzową Józefinę, żonę Napoleona I-go, w stroju koronacyjnym. Wspaniały kostium jej został wykonany dokładnie podług słynnego obrazu Davida. Lalki te, dokoła których bezustannie krąży tłum kobiet, są zbiorową wystawą paryskiego stowarzyszenia pracowniczek igły (*Association professionelle: l'Aiguille*).

Dalej widzimy rozwieszone na ścianach próbki koronek francuskich, takich, jak: *Chantilly, Point d'Alençon, Point Colbert, Blonde, Point de France* — poprostu cudowne.

Część największej sali tego działu zamieniono na prześliczny salonik nowoczesny. Przedstawia on *five o'clock tea*” w arystokratycznym domu francuskim: kilka postaci kobiecych naturalnej wielkości, starannie wykonanych z wosku i ubranych podług ostatniej mody, zdaje się rozmawiać o sprawach bieżących. Obok nich oryginalny, nizki stolik z lampą i porcelanowym serwisem do herbaty, trochę dalej kozetki, pólki, fotele, krzesła, ustawione w pozornym nieładzie, bobeliny na ścianach, lustra i różne drobiazgi tworzą prawdziwie artystyczną całość.

W północnej stronie gmachu, naprzeciwko sekcji Stanów Zjednoczonych, od której zaczęliśmy przechadzkę, natrafiamy na charakterystyczny pawilon Rosji. Wygląda on wspaniale. Rzeźby, złote i srebrne hafty, koronki, bogate stroje, kobierce, meble, zabawki, ikony ściągają tłumy ciekawych.

Między okazami znajduję ślicznie malowany serwis porcelanowy pani Br. Poświkowej, piękne ornaty z pracowni bar. Rajskiej, wyszywany jedwabiem obrazek pani M. Chorążyny i nareszcie także wyszywany jedwabiem portret, dzieło pani M. Fiorentini.

Anglja, Szkocja, Irlandja i Nowa Południowa Walja sąsiadują z sobą. Pierwsza nadesłała głównie prace uczennic szkół rozmaitych, fotografje tych szkół, kobiecego szpitala w Londynie, tudzież mnóstwo portretów doktorek i studentek różnych uniwersytetów i kolegjów. Druga wystawiła trochę haftów i dwa kołowrotki. Katolicka Irlandja zapełniła swój dział ornatami i innemi przyborami kościelnemi oraz nader pięknemi haftami i koronkami. Daleka Nowa Walja Południowa zebrała trochę futer, bielizny, obrazów i mozajek. Z tych czterech działów najdodatniej przedstawia się Irlandja. Od innych wieje chłód.

Wszystkie powyżej opisane sale biegną dokoła gmachu na parterze. Środek gmachu zajmuje wielka, podługowata halla, oświetlana z góry i otoczona galerją. Wszystkie ściany jej podzielono na sekcje i zawieszono obrazami, stanowiącemi pracę wyłącznie kobiet. Kolejno mijamy sekcję: austrjacką, niemiecką, francuską, włoską, hiszpańską, angielską i Stanów Zjednoczonych.

Pod ścianami i na środku halli ciągną się długie szeregi stołów oszklonych, zawierających mnóstwo koronek, haftów, ornatów, książek, rękopisów, naczyń, przyrządów wykonanych lub używanych przez kobiety.

Barwne tłumy widzów, wśród których, ma się rozumieć, prym trzymają kobiety, krążą po hali, to nachylając się nad stołami, to oglądając obrazy.

Co tutaj typów, ile uwag!..

Prawie wszystkie panienki przychodzą z notesikami w ręku i co chwila notują w nich swoje spostrzeżenia.

Niedyskretnie, choć prawie mimowoli, udało mi się zajrzeć do takiej książeczki

Oto co przeczytałem:

„W dziale sjamskim haft szczerozłoty. Wartość tysiąc dolarów. Bardzo piękny.

„Koronki belgijskie po 100 dolarów za yard. Muszę pokazać je Dorze.

„Mężczyzni bardzo...”, nie zdążyłem przeczytać, właścicielka bowiem książeczki podążyła dalej.

W kilka chwil później stanąłem przed ścianą zajętą przez Anglję i przyglądałem się obrazowi przedstawiającemu Eurydykę, zstępującą do Hadesu, gdy dwie panie zbliżyły się wolnym krokiem. Jedna z nich młoda i ładna spoglądała ciekawie na wszystko. Druga stara podobna do mumji dobrze zachowanej, tylko od czasu do czasu rzucała, z po za złotych okularów, przenikliwe spojrzenia na okazy i ludzi.

— Czy wszystkie te obrazy są dziełem kobiet?— spytała swej towarzyszki.

— Tak sądzę—odrzekła zapytana.

— Hm, zaręczam ci, że panie te nie miały rodziców albo nie były im posłuszne—zawyrokowała staruszka.

Bardzo to być może, sądzę jednak, że malować lub rzeźbić postacie ludzkie tak, jak je Bóg stworzył—grzechem jeszcze nie jest i żałuję, że stara pani nie przybyła przynajmniej na jedno posiedzenie kongresu kobiet.

Wracam do obrazów. W sekcji niemieckiej trochę scen rodzinnych, we włoskiej trochę owoców, w hiszpańskiej kilka uroczystości religijnych, we francuskiej kilka typów eleganckich, w angielskiej kilkanaście krajobrazów, w Stanach Zjednoczonych wszystkiego potrosze—oto mniej więcej treść tej galerji. Wiele z tych dzieł posiada prawdziwą wartość artystyczną, wiele jednak także nie wytrzymuje pobłażliwej nawet krytyki.

Co do okazów zawartych w oszklonych stołach, to jest ich taka mnogość, że doprawdy relację o nich zdawać, to książkę napisać. Przedstawicielki wszystkich państw, o których wspomniałem powyżej, mają tu także swoje działy, oprócz nich jednak widzę tu jeszcze dwa stoły zapełnione ślicznemi wyrobami kobiet czeskich

Echa letnie.

(Korespondencja własna *Kurjera Warszawskiego.*)

Reinerz w lipcu.

Pisze ktoś w *Kurjerze warszawskim*, że Marjenbad należy do najpiękniejszych wód czeskich. Nie przeczę temu, ale co do wspaniałości przyrody, z pewnością przewyższa go Reinerz.

Reinerz leży na południu Szląska pruskiego, w tak zwanem hrabstwie Kłodzkiem. Rzadko zakątka ziemi obdarzonego taką pięknością natury i tak bogatemi środkami leczniczemi, jak ta niewielka osada. Leży ona w kotlinie, otoczonej ze wszech stron górami i lasami świerkowemi, których obszar wynosi osiemdziesiąt dwa tysiące mórg. Romantyczności dodaje okolicy górska rzeczka, która w bystrym biegu przepływa przez Reinerz, rozbijając kryształy wód swoich o skały i głazy, spoczywające w wązkiem jej łożysku.

Miejscowość tutejsza obfituje w źródła żelaziste, alkaliczne, działające skutecznie w najrozmaitszych chorobach. Posiada według najnowszych wymagań urządzone kąpiele z wód mineralnych, obfitujących w kwas węglany i żelazo, najrozmaitsze tusze, a wreszcie kąpiele borowinowe, których skład chemiczny stawia je obok najlepszych w Europie. Prócz tego leczą tu mlekiem, serwatką i kefirem.

Te wszystkie skarby lecznicze i okoliczność, że Reinerz leży o 568 metrów po nad poziom morza, a więc najwyżej ze wszystkich wód szląskich, czynią z niego jedną z najlepszych i najznakomitszych stacyj kuracyjnych i klimatycznych. Wysokie położenie, czyste i orzeźwiające powietrze, dawniej, kiedy jeszcze składu chemicznego źródeł nie zbadano tak dokładnie, były przyczyną, że Reinerz nawiedzali głównie i wyłącznie prawie chorzy na płuca.

Dopiero kiedy w ostatnich dwóch dziesiątkach lat zbadano dokładniej źródła, przekonano się, iż skład ich jest taki, iż są one doskonałemi środkami leczniczemi na rozmaite inne choroby, a szczególniej na wszelkie osłabienia organizmu. Zaczęli tedy i inni chorzy i goście klimatyczni przybywać, ale postęp to był bardzo powolny, bo potrzeba było czasu i dowodów bijących w oczy, aby ludzi przekonać, że powietrze i źródła w Reinerz nie na same tylko cierpienia piersiowe, ale również w chorobach innych organów zbawienny wpływ wywierają.

Dziś się to zmieniło. Ze statystyki np. zeszłorocznej przekonać się można, że na 7,000 gości 4,000 bawiło tu tylko dla klimatu i odpoczynku, 2,200 było chorych na najrozmaitsze cierpienia, a zaledwie 800 było piersiowych.

W r. b. gości tu więcej niż zazwyczaj osób z Królestwa, do czego zapewne przyczynia się okoliczność, że między innemi ordynuje tu także mówiący po polsku Władysław Stan z Poznania.

Komunikacja z Warszawą jest też obecnie o wiele lepszą i łatwiejszą, niż była dawniej. Najwygodniej jechać przez Mysłowice do Glatz, zkąd kolej kilka razy dziennie dochodzi do Ruckerz-Reinerz, a od stacji kolejowej omnibusem lub dorożką staje się w samym zakładzie leczniczym.

Mieszkania tu są dobre, suche i względnie niedrogie, dzięki temu, że w ostatnich latach wybudowano sporo nowych willi i domów, z balkonami i werendami, tak, aby przyjezdni goście, zawsze, nawet podczas deszczu z tutejszego powietrza korzystać mogli.

Przechadzki po górach i lasach wygodnemi drogami odbywać można do rozmaitych miejscowości, a wszędzie napotyka się na wspaniałe, czarujące widoki.

Kto więc potrzebuje pomocy i wzmocnienia osłabionego organizmu, kto chce odetchnąć świeżem, najczystszem górskiem powietrzem, kto wreszcie szuka szlachetnych wrażeń i pragnie nakarmić oczy i zachwycać się pięknością uroczej natury, niech się nie namyśla długo, niech podąży do Reinerz, a znajdzie tu wszystko, czego szuka.

L. Ł.

Człowiek idealny.

W r. 1891-ym jeszcze redakcja *New-York Heralda* wystąpiła z ankietą pod adresem wszystkich ludzi świata całego, żądając od nich odpowiedzi na pytanie: „W jakim kierunku rozwijać się winien człowiek, aby z czasem dojść do doskonałości?"

Z nadesłanych odpowiedzi, już w ankiecie ograniczonych do *maximum* 250-iu wyrazów, wymieniona redakcja poleciła Wallacc'owi Wood, profesorowi uniwersytetu nowojorskiego, złożyć osobną całość i zawrzeć ją w oddzielnej książce, która właśnie p. t. „*Ideals of life, Human perfection. How to attainit; A symposium on the coming man*" ukazała się w handlu.

Zanim kilka z ciekawego podręcznika „snów złotych" przytoczymy wyjątków, dodać należy, iż na wezwanie *New-York Heralda* odpowiedziały głównie i prawie wyłącznie Ameryka i Anglja, inne części świata i kraje milczeniem przyjęły ankietę, snać przerażone ograniczeniem do 250-iu słów.

„Warunkiem koniecznym do osiągnięcia doskonałości— zapewnia lord Randolph Churchill—dobre trawienie i nic więcej." A jak gdyby przewidywał, iż wielu i wielu z oburzeniem odpowiedź tę przyjmie, dodaje: „Przynajmniej, co do mnie, nie widzę innego".

Dr. Stanley Hall, czcigodny redaktor *Clark University*, rozwija szeroko tę samą zasadę, nieco tylko dokładniej: „dobrze jeść, dobrze pić, dobrze spać, a następnie dużo kąpieli i dużo ruchu". Dopełnia jednak myśli swojej, dodając, że obok dobrego trawienia konieczna jest i religja. Ona to ułatwi nam obywanie się bez wielu rzeczy i znoszenie dolegliwości życia, skoro na nie czas przyjdzie.

Cope, profesor uniwersytetu pensylwańskiego, przychodzi do wniosku, iż człowiek idelny ważyć powinien 160 funtów i nerwowego być temperamentu... Jako pomysł, to niewiele.

Zwróćmy się jednak ku wielkim filozofom i wielkim myślicielom.

Pierwszy z nich, Mandsley, z niemiłosiernym występuje pesymizmem.

„Człowiek doskonały, człowiek idealny sam w sobie jaskrawą nosi sprzeczność. Pragnęłoby się go mieć silnym, jak Herkules, pięknym, jak Apollo, i żywym, jak Merkury. Zapominamy jednak, iż każda z tych zalet rozwija się kosztem pozostałych, że więc istnieje tu pewna sprzeczność. Ten sam objaw występuje w dziedzinie moralnej, w dziedzinie idei. Umysł, oddany rozmyślaniom, umysł filozoficzny, głęboki, niezdolnym będzie do śmiałych przedsięwzięć i zawsze znajdzie się w tyle po za innymi, ilekroć będzie chodziło o problematy, dotyczące praktyki życiowej. Kto wykształci w sobie do ostatnich granic zmysł artystyczny, straci na sile i męskości i do wrażliwości dojdzie kobiecej. Człowiek musi pozostać ułomnym, bo takim, jakim jest, stanowi cząstkę organizmu społecznego, którego doskonałość składa się właśnie z wszelkich niedoskonałości ludzkich."

Sir John Lubbock szeregiem wykręca się komunałów: „głowa zimna, serce gorące, ciało krzepkie, umysł zdrowy". Tylko tyle.

Zdaniem Mantegazza, ludzkość, zasługująca na miano idealnej, wolną być winna od chorób, dolegliwości, wojen i zawiści. A człowiek idealny jakąż drogą zarobić ma na ten tytuł? Cierpieć wtedy tylko, ilekroć cierpienie to przydać się może na co bliźnim, kochać jedną tylko kobietę, wydać z siebie *maximum* pracy i wszelkich sił dokładać ku własnemu szczęściu i bliźnich.

Wielki rabin Nowego Jorku, Gottheil, pesymizmem zbliża się do Mandsley'a, przyczem dodaje dowcipnie: „Człowiek idealny? to ja—gdybym się wad swoich pozbyć umiał, to ja, to zawsze ja—gdybym zdołał wydobyć z siebie wszystko tkwiące we mnie dobro."

John Bascom, profesor filozofji przy kolegjum w Massachusett, wypowiada przekonanie, jako doskonałość człowieka mieści się w koordynacji zdolności umysłowych jego z siłami fizycznemi.

Podróżnik Stanley twierdzi to samo, odmiennemi nieco słowami. Utrzymuje, iż doskonałość ludzka wystąpi pod dwiema formami: moralnej i fizycznej. Rozwijać należy jedną i drugą, z jednej strony odwaga, szczerość, miłość prawdy i t. p., z drugiej zdrowie fizyczne. Zanik uczuć egoistycznych, to, zdaniem jego, doskonałość.

Pozostaje jeszcze do zwiedzenia górna część gmachu, wstępuję więc po schodach, których ściany pokryte gobelinami i obrazami, na obszerną galerję, ciągnącą się dokoła halli.

W dole tłoczą się tłumy nieprzerwaną ławą. Barwne stroje falują, gwar rozmów odbija się od sklepienia, lekka woń perfum i kurzu unosi się w powietrzu, chylące się ku zachodowi słońce, rzuca snopy promieni na niektóre obrazy.

Liczne drzwi otwierają się na galerję. Podchodzę do najbliższych. Prowadzą one do sali posiedzeń. Obszerna ta sala może pomieścić przeszło tysiąc osób. Obok estrady ustawiono wspaniały organ, na estradzie—fortepian i harmonium.

Tutaj to odbywają się codziennie odczyty najmożliwszej treści, koncerty orkiestry amatorskiej, składającej się wyłącznie z kobiet, wreszcie — różne obchody.

Obok, mniejsza, lecz także obszerna sala, przeznaczona jest na wykłady o sztuce kulinarnej. Znajduje się ona pod opieką kobiecego towarzystwa rozpowszechniania kukurydzy, jako pokarmu, to też odbywają się tu często lekcje doświadczalne. Pani S. F. Rorer, autorka najlepszej w Ameryce książki o kucharstwie jest nauczycielką. Popiera ona gorąco wprowadzenie kukurydzy do kuchni zamożnych i niezamożnych gospodyń i przygotowuje wobec publiczności smaczne ciastka, chleby, placki, wafle oraz rozmaite potrawy na ustawionej w sali wzorowej kuchni.

Szanowna ta osoba twierdzi, iż kukurydza, zawierając w sobie wiele tłuszczu i krochmalu, jest nader cennym pokarmem dla ludów, zamieszkujących strefy zimne i przypuszcza, że gdyby irlandczycy np. wprowadzili u siebie używanie polenty lub mamałygi zamiast kartofli—wyglądaliby zdrowiej.

Sprobowawszy kawałek ciasta i wytrzymawszy odważnie badawcze spojrzenia kilkudziesięciu słuchaczek pani Rorer, puściłem się w dalszą wędrówkę. Chciałbym skończyć ją jaknajprędzej, by posłać sprawozdanie redakcji, nie mogę jednak wyrwać się z tego raju.

Gdy oglądam inne gmachy $^9/_{10}$ czasu mojego poświęcam okazom wystawionym, $^1/_{10}$ zaś—otaczającej mnie publiczności. Tutaj zaś na odwrót. Co zacznę przypatrywać się okazom — szum rozmów, dźwięk śmiechu, zapach perfum, szelest sukien—odrywają moje oczy, zatykam więc ołówek w brodę lub za ucho i długo śledzę (tylko wzrokiem) nadobne i nienadobne, aby tylko zgrabne twórczynie tego wszystkiego, co mnie otacza. Co chcecie, jestem warszawiakiem!

Zaglądam do oryginalnego pokoju japońskiego, urządzonego przez małżonkę wystawowego komisarza Japonji, następnie mijam pokoje córek Kalifornji, Kentuky i Cincinati, zapełnione rozmaitemi okazami i paniami odpoczywającemi po trudach zwiedzania wystawy, nareszcie podchodzę do wspaniale umeblowanej sali posiedzeń komitetu. Na ścianach pełno obrazów, podłogę zaściela kobierzec. W nieładzie stojące krzesła, kilka kwiatków na kobiercu dają mi poznać, że posiedzenie ukończono niedawno. Szkoda, żem wcześniej nie przybył! Ba, czyby mnie wpuszczono? Tu nawet i świadectwo redakcji *Kurjera* nie pomoże. Musiałbym być chyba korespondentem w spódnicy! A chciałbym... Tak mnie zaciekawia myśl, jak też wygląda męzka połowa rodu ludzkiego w oczach kobiety. Gdy znajdę człowieka, nie wiedzącego co z pieniędzmi robić, poproszę by ogłosił na ten temat konkurs międzynarodowy, tymczasem zaś wpadam jeszcze do wielkiej sali organizacji kobiet, stanowiącej wystawę najrozmaitszych stowarzyszeń kobiecych, a celującą głównie barwnemi sztandarami i draperjami; oglądam pokój, zawierający wystawę angielskiego stowarzyszenia sióstr miłosierdzia, nakoniec przekraczam jeszcze próg bibljoteki.

Jest to sala najpiękniejsza może ze wszystkich w tym gmachu. Prześlicznie rzeźbione szafy dębowe, pełne książek, zajmują wszystkie ściany. Ogromny kominek, krzesla, fotele, pulpity, stoły, także z ciemnego dębu, ofiarowane przez kobiety stanu Nowego Jorku, dopełniają całości pełnej gustu i powagi. Piękny plafon pani Wheeler-Keith, przedstawiający Naukę, Wyobraźnię i Sztukę, zdobi środek sufitu.

Wracam na galerję. Pomieszczono tu także stoły oszklone z koronkami, haftami, wachlarzami i minjaturami; ściany okryto kobiercami i obrazami, w jednym końcu ustawiono kilkanaście wielkich lalek, ubranych w stroje różnych prowincyj Hiszpanji, w drugim wspaniały tron, a raczej krzesło prezydjalne, używane przy wielkich uroczystościach przez prezydentów Meksyku.

O jedno piętro wyżej, na obszernej platformie dachu, urządzono kawiarnię i restaurację. Co kilka chwil elewatory przywożą tu z dołu panie łaknące pokrzepienia i wypoczynku. *Comme de raison*—usługa kobieca.

Zmęczony wędrówką nie schodzę już po schodach. W kilka sekund elewator stawia mnie na dole. Wychodzę zachwycony.

Doprawdy, trzeba uchylić czoła przed temi, które zapobiegliwością swoją gmach ten wystawiły, tak pięknie urządziły i potrafiły zapełnić okazami, ściągniętemi ze wszystkich części świata.

A jednak — nie umiem zachować powagi — taki obrazek stanął przed oczyma mojej wyobraźni, gdym opuszczał to państwo kobiet.

W ślicznym pokoiku, pełnym woni kwiatów i blasków słonecznych, siedzi ich dwoje.

Ona, piękna i młoda, oparła rączki na poręczach fotelu, skrzyżowała maleńkie nóżki i szeroko otwartemi oczyma wpatruje się uparcie w obicie. Na twarzy znać wysilenie. Każdy muskuł drży od natężenia. Ściśnięte usteczka aż zbladły.

Przed nią siedzi na drugim fotelu on i trzymając zegarek w ręce, patrzy nań uważnie.

Chwila mija za chwilą, głęboka cisza panuje w pokoju.

Nagle rozwarły się zaciśnięte usteczka, głębokie westchnienie dobyło się z piersi.

— Nie mogę dłużej... muszę mówić! — zawołały prawie z rozpaczą.

Młody człowiek schował zegarek do kieszeni.

— Przegrałaś zakład o cztery sekundy — rzekł poważnie. — Umowa była na pół minuty, milczałaś zaś tylko dwadzieścia sześć sekund!

Proszę zwiedzić gmach kobiet.

Stefan Barszczewski.

Z pośród sentymentalnych wykrzyków niewieścich notujemy głos Klemencji Royer. Jej wyznanie wiary, to hymn entuzjastyczny na cześć rozumu ludzkiego. Człowiekiem idealnym jest ten tylko, który przedewszystkiem szuka prawdy, a którego wola idzie zawsze ręka w rękę z rozumem, zrodzonym i natchnionym przez naukę.

Karol Bernard przynosi nutę weselszą. Pełen jest wiary w przyszłość i wyraża nadzieję, jako człowiek jutra mniej będzie pracował, zyska na swobodzie i górę w nim weźmie artysta nad *épicier'em.*

Pour la bonne bouche przytaczamy wielce głęboką uwagę Hieronima Allen'a, głośnego dyrektora szkoły pedagogicznej w Nowym Jorku. Oświadcza on z całą powagą, iż człowiek przyszłości nauczać będzie chłopców, jak mają zostawać... mężami, dziewczęta zaś, jak przeistaczać się... w matrony. (=)

Wiadomości bieżące.

= *Praw. wiestn.* zamieszcza tekst tymczasowych przepisów o spisywaniu koni i kompletowaniu ich w armji podczas mobilizacji oraz podczas wojny w gubernjach Królestwa Polskiego. Nowe przepisy obowiązują lat 3.

= *Now. wr.* zamieszcza następującą notatkę: W przyszłym tygodniu ogłoszony będzie nowy zbiór taryf zbożowych. W zbiorze tym przyjęty został system taryf podwójnych dla zboża, idącego za granicę i na rynki wewnętrzne. Taryfy ułożone są w ten sposób, aby producentom z gubernij centralnych zapewnić rynki wewnętrzne, a nadto, aby zboże z odległych miejscowości miało ułatwiony eksport za granicę. Jednocześnie zastosowano znaczne zniżenie opłat taryfowych prawie we wszystkich kierunkach ruchu towarów zbożowych.

= Według gazety *Now. wr.*, istnieje projekt powierzenia wszystkich posad felczerskich w żeńskich oddziałach szpitali i lecznic wyłącznie kobietom. Obecnie departament lekarski gromadzi w tej kwestji stosowne dane. W celu przygotowania odpowiedniej liczby specjalnie wykształconych kobiet-felczerów mają być otwarte nowe szkoły i kursa felczerskie.

= *Praw. wiestn.* zamieszcza następującą notatkę o przebiegu epidemji cholery w obrębie państwa za czas od 15—18-go lipca:

	Okres sprawozdawczy	Zachor.	Zmarło
M. Moskwa	od 11—14 lipca	31	14
Gub. włodzimierska . .	„ 9—15 „	1	1
„ woronezka	„ 2—8 „	2	1
„ besarabska	„ 2—8 „	62	34
„ kijowska	„ 9—15 „	9	6
„ knrska	„ 2—8 „	2	1
„ saratowska	„ 2—8 „	11	1
„ twerska	„ 2—15 „	4	2
M. Tuła	„ d. 15 lipca	2	1
Gub. tobolska	„ 2—8 „	1	—
Wypadki podejrzane były:			
obw. kubański	9 lipca	1	1
Gub. kutaiska	od 2—8 lipca	1	—
„ samarska	„ 2—8 „	6	—

= Ponieważ w ciągu ostatnich kilku tygodni znów się zdarzyły cztery wypadki utonięć w gliniankach czyli sadzawkach podmiejskich, wydano rozporządzenie, aby właściciele tych sadzawek pod żadnym pozorem nie dopuszczali w nich kąpieli. Dla rozciągnięcia w tym względzie ścisłego dozoru będą ustanowieni stróże, którzy w razie jakiegoś wypadku mają być pociągani do odpowiedzialności sądowej.

= Okazało się, że najwięcej owoców niedojrzałych bywa dostarczanych z bliższych i dalszych ogrodów podmiejskich. W celu więc niedopuszczenia takich owoców do Warszawy, służba posterunkowa przy rogatkach otrzymała polecenie baczenia na jakość owoców i w razie znalezienia niedojrzałych, wstrzymania transportów aż do decyzji lekarza miejskiego.

= Z powodu poruszonej przez urząd lekarski kwestji obowiązkowego poddawania w mieście naszem dezynfekcji: szmat, staryzny, tandety i t. p., przyczyniających się częstokroć między uboższą ludnością do szerzenia chorób zaraźliwych, wyznaczono pod przewodnictwem jenerała Polenowa komisję, do której, oprócz przedstawicieli władzy policyjnej i miejskiej, jako eksperci zaproszeni zostali: dr. Troicki inspektor lekarski, pr. Czausow inspektor szpitalny, dr. Kowalkowski profesor uniwersytetu, lekarze-hygieniści: Natanson, Polak i Stępniewski, pp.: Karpiński magister farmacji, pr. Załęski naczelnik wydziału statystycznego, Suligowski adwokat przysięgły i Sokolnicki budowniczy miejski. Komisji powierzono wypracowanie przepisów i warunków, na jakich dokonywana ma być obowiązkowa dezynfekcja.

= Dotychczasowy chodnik flizowy na placu Wareckim na przestrzeni od gmachu pocztowego do ulicy Szpitalnej ma być zamieniony wkrótce na betonowy ze znacznem rozszerzeniem.

= Z powodu rozpoczęcia robót kanalizacyjnych na placu Grzybowskim i ul. Bagno, powozy tramwajowe Muranów—Dworzec kolei warszawsko-wiedeńskiej i Muranów—Mokotów, poczynając od dnia wczorajszego, przejeżdżają po prowizorycznie zbudowanej linji na ul. Próżnej.

= W warszawskiej radzie gubernjalnej dobroczynności publicznej czynione są starania o wyjednanie funduszu na urządzenie w miejscowości niezbyt oddalonej od Warszawy specjalnego szpitala dla chorób zaraźliwych i zakaźnych, którego brak szczególniej na przedmieściach więcej zaludnionych dotkliwie uczuwać się daje.

= Z procentów, przeznaczonych przez ś. p. Marję Juljannę Taubową, wakują w r. b. dwa wsparcia po rs. 75 każde dla dwóch mieszkańców Warszawy wyznania ewangelicko-augsburskiego, mianowicie: dla zubożałego kupca i rzemieślnika. Kandydaci winni składać podania do rady miejskiej dobroczynności publicznej najpóźniej do d. 15-go sierpnia.

= W myśl nowych rozporządzeń o przewozie zboża, kolej ekaterynosławska od d. 1-go sierpnia r. b. otwiera nowy dział manipulacji kolejowej, mianowicie wydawanie pożyczek na zastaw transportów zbożowych. Pożyczki udzielane będą albo na zastaw przeznaczonego do przewozu zboża, albo też przyjętego do przechowania. Zaliczki pierwszej kategorji wypłacane będą na wszystkich stacjach rzeczonej kolei, zaś drugie tylko na tych stacjach, na których znajdują się odpowiednie magazyny. Do pożyczek zakwalifikowane są: żyto, pszenica, jęczmień, owies, kukurydza, proso, groch, tudzież siemię lniane, konopne i rzepak, jeżeli transport przeznaczony jest do przewozu na wszystkie stacje kolei skarbowych, lub następujące stacje kolei prywatnych: wiedeńskiej—Aleksandrów i Sosnowice; dąbrowskiej—Granica, Sosnowice, Jędrzejów, Sędziszów, Miechów, Wolbrom i Opoczno; nadwiślańskiej—Warszawa i Praga; petersburskiej—Petersburg, Psków, Ostrów, Reżyca, Dwińsk, Wilno, Kowno, Białystok, Warszawa, Grodno i Wierzbołów. Wysokość pożyczki dochodzi do 80 lub 60% bieżących cen targowych przyjętego zboża, zależne od tego, czy termin zwrotu jest krótszy niż sześć tygodni, czy dłuższy, pobierany zaś przez kolej procent stanowi 5% z małym dodatkiem na administrację. Po szczegółowe wiadomości zgłaszać się należy do zarządu kolei w Ekaterynosławiu lub do naczelników stacyj.

= W *Gaz. handlowej* czytamy: „Magazyny tranzytowe przy stacji Praga kolei terespolskiej, które jak wiadomo wraz z koleją przeszły na własność rządu, od samego początku zwróciły na siebie uwagę tak władz samej kolei terespolskiej, jako też zarządu głównego kolei rządowych. Szczupłe pomieszczenia, potrzeba w chwilach większego ruchu zbożowego dobudowania szop drewnianych, a nawet pozostawianie zboża na rampie, brak kontroli nad próbami, brak urządzeń mechanicznych do ładowania i wyładowywania, oczyszczania i sortowania zboża nadchodzącego, potrzeba przyjmowania na zastaw zboża i udzielania zaliczek, wszystko to są kwestje, które bliższemu rozważaniu uległy. Przytem brano pod uwagę, że transporty, przychodzące wodą na Warszawę, nie mogą zatrzymywać się w Warszawie z powodu kosztów przeładowania i przewozu osią do jakichkolwiek składów. W początku r. b. już zarząd kolei rządowych, postawiwszy w tej sprawie szereg pytań, poddał je opinji, złożonej z rzeczoznawców, delegatów zarządu, władz kolei terespolskiej, komitetu giełdowego i handlujących zbożem. Na naradach, odbytych w Warszawie, komisja jednomyślnie wyraziła zdanie za uporządkowaniem magazynów, uważając tę sprawę za krok bardzo ważny w ogólnej dążności do uregulowania handlu zbożowego. Otóż z przyjemnością przychodzi nam donieść, iż dezyderata, przez ową komisję wyrażone, zostały ostatecznie uznane za pożyteczne przez zarząd kolei rządowych i uzyskały już nawet zatwierdzenie p. ministra komunikacyj. W myśl tej decyzji władza kolei terespolskiej w Warszawie otrzymała zawiadomienie, iż rozszerzenie magazynów, uporządkowanie ich, budowa elewatora przy magazynach, odnogi kolejowej do rz. Wisły i zaopatrzenie przystani w urządzenie elewatorowe zostały w zasadzie postanowione. Przytem polecono wejść w układy z miastem o udzielenie gruntu pod odnogę kolejową do Wisły, wygotować plany i projekty, a zarazem utrudnić wydawanie prób zboża w magazynie osobom do tego prawa nie mającym i ograniczyć je do wydawania prób tylko posiadaczom listu frachtowego lub kwitu zaliczeniowego, wreszcie urządzenie kamery prób przy kantorze magazynów."

= Warszawski sąd handlowy ogłosił upadłość fabryki tytuniowej firmy „Emanuel Ehrenfried" przy ulicy Pawiej w osobie Henryka Ehrenfrieda i polecił go osadzić w areszcie dłużników. Sędzią komisarzem masy upadłości zamianowany został członek sądu handl. [illegible]go L. Brauman, kuratorami zaś: adwokat przysięgły K. Nowakowski i wierzyciel Władysław Mutermilch. Do opieczętowania majątku upadłego delegowano komisarza handlowego Holtorfa.

= Egzaminy wstępne i uzupełniające w czwartem gimnazjum męskiem warszawskiem zaczną się dnia 28-go sierpnia. Prośby o dopuszczenie do składania egzaminów przyjmowane będą od d. 28-go lipca do d. 22-go sierpnia. Wolnych miejsc niema wcale w klasach: I, II, III, IV i V-ej. Początek lekcyj d. 4-go września.

= Uzupełniając wczorajszą notatkę o wycofaniu banknotów starego stempla, dodajemy, iż banknoty te dopiero z d. 13-ym maja r. p. utracą swoją wartość, a zatem obecnie bez żadnej obawy mogą być przyjmowane.

= Do grona adwokatów przysięgłych w okręgu tutejszej izby sądowej przyjęto p. Bolesława Denela.

= Laborant przy katedrze ogólnej patologji uniwersytetu warszawskiego, dr. medycyny Raum, na własne żądanie opuścił zajmowane stanowisko.

= W dniu wczorajszym wyjechali: dyrektor departamentu ministerjum finansów r. t. Markow do Moskwy, kurator kijowskiego okręgu naukowego r. t. Weljaminow-Ziernow do Wiednia, komendant fortecy Warszawa jenerał-lejtnant Komarow do Nowej-Aleksandrji i kurator szpitala św. Jana Bożego rz. r. st. Styczakowski za granicę.

= JE. ks. Wincenty Chościak-Popiel, arcybiskup archidjecezji warszawskiej, powrócił z wizyty kanonicznej, odbytej w parafji Nieporęt.

= Z teatru i muzyki.

* W teatrze Letnim odegrane dziś będzie „Gniazdo rodzinne" Sudermanna po raz dwunasty.

* Teatr Nowy daje dziś po raz ostatni w tym sezonie „Księżnę Ninetę" Straussa.

* Jutro na deskach teatru Letniego w ogrodzie Saskim odegrana ma być po raz pierwszy komedja w 4-ch aktach (6-ciu obrazach) Wiktoryna Sardou p. t. „Andrea".

W wykonaniu sztuki wezmą udział panie: Noiretówna, Lüdowa, Junosza, Horwathówna i Tarnowska, oraz pp.: Nowicki, Prażmowski, Rapacki, Szymanowski, Bolesławski, Grzywiński, Wojdałowicz, Narkiewicz, Owerłło, Staszewski, Paliński, Kruszewski, Zejdowski, Orczyński, Krogulski i Czarnecki.

* W przyszłotygodniowym repertuarze wyznaczono dla „Andrei" niedzielę, poniedziałek, środę i piątek. We wtorek, sobotę i niedzielę grane ma być „Gniazdo rodzinne", we czwartek zaś „Chwast" Blizińskiego.

* Repertuar teatru Nowego zapowiada na jutro premjerę krotochwili w trzech aktach „Porwanie Sabinki" Gondillet'a, oraz divertissement tancerskie.

To samo widowisko powtórzone ma być w niedzielę, poniedziałek i wtorek, we środę po raz ostatni „Przygody Klarety", we czwartek zaś ujrzą po raz pierwszy światło kinkietów „Weseli spadkobiercy" Weinbergera.

* Wczorajszego wieczora na przedstawieniach znajdowało się osób w teatrach: Letnim 376, Nowym 312; w teatrzyku Eldorado 179; na koncercie orkiestry holenderskiej w Dolinie Szwajcarskiej 224 i na wystawie Muzeum rzemieślniczego 63.

= „W lesie."

Jutro na życzenie publiczności orkiestra p. Quasta w Dolinie szwajcarskiej odegra symfonję Raffa „W lesie".

Oprócz niej na programie jutrzejszym znajdują się: marsz i chór z „Tannhäusera", uwertura do „Athalji" Mendelssohna, Sceny poetyczne Godarda, Koncert skrzypcowy Viotti, Nocturne Chopina i dzieła innych kompozytorów.

= Z teatrzyków.

Trupa teatru lubelskiego w Eldorado występuje jutro z „Męczennicą" znanej firmy D'Ennery i Tarbé.

Główne role odegrają pp.: Zielezińska, Korczakowa i Tekslowa, pp.: Kisielnicki i Halicki.

Najbliższą nowością w wymienionym teatrzyku ma być utwór Pawła Kośmińskiego „Ten czwarty" z muzyką S. Balcarka.

= Ze sztuki.

* Na wystawę stałą Towarzystwa sztuk pięknych w ostatnich dniach przybyły następujące dzieła: prof. Wojciecha Gersona „Widok z Bukowiny na wschodnie Tatry"; Bronisławy Łukomskiej „Kwiaty i owoce"; Stanisława Masłowskiego „Poranek"; Michała Wywiórskiego „Powrót z polowania"; Antoniego Gramatyki „Widok wiosenny"; Henryka Cieszkowskiego „Zamek Fusiano w okolicach Rzymu"; wreszcie Stanisława Lentza „Portret panny N."

W dziale malarstwa wodnego widzimy dwie akwarele Feliksa Szewczyka: „Jarmark na konie" i „Na uwięzi" i jedną Mirosława Gajewskiego zatytułowaną „Trzpiotka".

* Salon sztuk pięknych Al. Krywulta wystąpił z nowościami, a między innemi wystawił: F. Wastkowskiego „Przenosiny”; Zofji Stankiewiczówny „Lato”; Edmunda Komara „Na łące”; Marji Genelówny „Modlitwę”; Władysława Kipmana „Studjum młodej kobiety”, roboty pastelowej; Władysława Dietricha „Z Tatr”; Juljusza Volanta „Ukrainkę”; Adolfa Jakobiego „Wnętrze lasu” i Władysława Gościmskiego „Krajobraz”.

Na malarstwo wodne złożyły się prace: Franciszka Kostrzewskiego i Michała Marczewskiego.

Pierwszy dostarczył z humorem rzeczonej akwarelki pod tytułem „Na wędkę”, drugi zaś „Widoczek ze Starego Miasta”.

Rzeźbę reprezentują dwa popiersia z terrakoty, wykonane przez p. Czesława Makowskiego.

Ruch sprzedażny w salonie Krywulta, pomimo pory ogórkowej, był dość ożywiony.

Z ostatnich tranzakcyj notujemy: p. Fr. zakupił Fr. Kostrzewskiego „Na majówce”; p. Kun.—Lud. Stasiaka „Brzesko”; p. Saw.—P. Masimo „Krajobraz”; p. Wańk.—dwa krajobrazy Cyprjana Słupskiego, przedstawiające widoki z Zakopanego; p. St.—L. Wyczółkowskiego „Przy fortepianie” i p. Gold—Jana Matejki „Typ bohatera”.

= Chybione przedsiębiorstwo.

W roku zeszłym kilku malarzy zawiązało spółkę, mającą na celu produkowanie obrazów religijnych i konkurencję z oleodrukami zagranicznemi.

Pracownia warszawska zatrudniała kilkunastu malarzy przeważnie samouków i utrzymywała składy w Częstochowie i kilku innych miejscach odpustowych.

Nizkie ceny, płacone wykonawcom, jak również mała wartość obrazów spowodowały upadek przedsiębiorstwa.

= Desiderata kolejowe.

Pasażerowie, jeżdżący często koleją wiedeńską, zauważyli bez wątpienia, iż znajdujący się przy każdym pociągu kurjerskim, odchodzącym z Warszawy do Aleksandrowa o godz. 4-ej m. 50 po południu, wagon klasy 3-ej świeci zazwyczaj pustkami.

Na pustki w wagonie wpływa okoliczność, iż wagon ten służy wyłącznie dla podróżnych, jadących za granicę w bezpośredniej komunikacji z Cesarstwa, a że takich pasażerów jest bardzo niewielu, przeto i wagon idzie pusty przez całą drogę.

Tymczasem Warszawie nie zbywa na pasażerach, pragnących nabyć bilet klasy 3-ej bezpośrednio za granicę, którzy chętnie korzystaliby z najdogodniejszego stosunkowo i najszybszego pociągu.

Nie należy zapominać, iż pociąg ten w ciągu 14 godzin staje w Berlinie, gdy inne na przebieżenie dystansu pomiędzy Warszawą a stolicą Niemiec Zjednoczonych zużywają całą dobę.

Wobec ogromnego ruchu pasażerskiego, panującego na linji Warszawa-Toruń-Berlin-Paryż, byłoby korzystnem zarówno dla kasy kolei, jak i dla publiczności, gdyby wprowadzono bilety powrotne do powyższych miejscowości na podróż wagonami trzeciej klasy przy pociągach kurjerskich.

Wagony takie za granicą dołączane bywają do każdego pociągu kurjerskiego.

Wagony klasy trzeciej na kolei wiedeńskiej gwałtownie dopominają się o nieco wody i... mydła.

Nietylko podłoga, ale ławki i całe urządzenie wewnętrzne na miejscu wytartej farby olejnej pokryte jest warstwą brudu.

Wreszcie o chwilkę uwagi zarządu kolei proszą oddawna i firanki u okien, nieokurzone i nieczyszczone chyba od powstania kolei.

= Wyludnienie.

Zdaje się, że ruch wyjeżdżających z Warszawy dochodzi już do punktu kulminacyjnego.

Dowodem tego zestawienie następujących cyfr:

W ciągu 8-iu dni, tj. od 10-go do 18-go b. m. włącznie, wyjechało kolejami i statkami parowemi z Warszawy 27,485 osób, gdy liczba przyjezdnych wynosiła tylko 11,370.

= Rzadki okaz.

Otrzymaliśmy z ogrodu w Jankowie (własność p. E. Jankowskiego) niezwykły okaz wiśni potrójnej.

Jest ona wynikiem potrójnego zawiązku owocowego, na jednej szypułce kwiatowej osadzonego.

Okaz ten pochodzi z wiśni osthajmskiej i dowodzi wielkiej płodności odmiany, najlepszej na soki i nalewki.

Potrójna wiśnia, zakonserwowana w spirytusie, jest do obejrzenia w naszej redakcji.

= Jakubówka.

Woda na Wiśle w dalszym ciągu przybiera, dosięgnąwszy stóp 11 cali 8.

Poziom taki wystarczył do zalania nizin pod wsią Obory i po czwarty już raz w r. b. nawiedzaną wylewem Kępę Kiełpińską.

Fala zaczyna tu zalewać dojrzałe zboża ozime i zagraża jednocześnie łąkom.

Komunikacja z Saską Kępą znowu przerwana.

Łąki nad jeziorem Gocławskiem stoją pod wodą.

Zgodnie z brzmieniem depeszy, otrzymanej przez inżenierję rzeczną z Zawichosta, opadania wód należy oczekiwać około północy.

= U cyklistów.

Zapowiedziane na soboty wieczorki w klubie cyklistów nie będą nadal urządzane, przynajmniej w ciągu kilku tygodni, z powodu wyjazdu z Warszawy wielu osób, bywających na Dynasach.

Jutro, jak to już zaznaczaliśmy, cykliści w znacznej liczbie udają się na wyścigi do Kalisza.

= Kradzieże.

Ze składu pod № 9-ym przy ul. Muranowskiej systematycznie kradziono owies; dzięki zarządzonemu śledztwu złodzieja, Jana Borowego, ujęto, jak również zdemaskowano Chaima Perlmutra, który kradziony owies kupował. — W biurze filji pocztowej pod № 2-im przy ul. Pawiej Szmulowi Krejnfeldowi z pod № 53-go przy ul. Nowolipki wyciągnięto z kieszeni pugilares, zawierający 88 rs. i różne rewersy. — Z powozu p. Antoniego Wilczyńskiego skradziono, po przecięciu sznurów, walizę, zawierającą rzeczy na sumę 300 rs. — Pod № 12-ym przy ul. Kanonja przytrzymano na uczynku kradzieży Apolonjusza Kalinowskiego. — Pod № 21-ym przy ul. Bednarskiej skradziono z poddasza bieliznę, należącą do kilku lokatorów.— W mieszkaniu A. Rychterowej pod № 18-ym przy ul. Pańskiej skradziono 105 rs. i rzeczy na sumę 250 rs.

= Przy pracy.

Mularz, Jan Kodarowski, pracujący przy budowie domu pod № 19-ym w alei Ujazdowskiej, wskutek nieostrożnego stąpnięcia spadł z rusztowania wysokiego na dwa piętra i poniósł dotkliwy szwank krzyża.

Odwieziono go do mieszkania pod № 59-ym przy ul. Chłodnej.

= Z ulicy.

Na ul. Okopowej Tekla Świderska, wdrapując się na wysoko wyładowaną furę, spadła.

Podniesiono ją ze złamaną nogą i ciężkiem uszkodzeniem prawego boku.

Chaim Nuker, niosący kosz z zapałkami, zaprószył nieostrożnie ogień.

Kosz buchnął płomieniem, który ogarnął odzież Nukera, pragnącego część towaru ocalić.

Kilku przechodniów podążyło z pomocą i ogień ugaszono.

Nuker ma oparzoną twarz, szyję i ręce.

= Otrucie grzybami.

Mieszkaniec Szmulowizny, Florjan Podelski, uzbierawszy grzybów w zaroślach pod Żeraniem, przyniósł je do domu.

Po spożyciu grzybów P., jego żona oraz troje dzieci zapadli ciężko.

Wezwany lekarz stwierdził otrucie grzybami, chorych przeto odesłano do szpitala.

Najmłodszy syn Podelskiego życie w szpitalu zakończył.

= Pożary.

Pod № 5-ym przy ul. Ciasnej w mieszkaniu stróża od rzuconej zapałki zapaliły się sprzęty i garderoba.

W pralni Heleny Wojaczyńskiej pod № 184-ym na Pradze zapalił się kosz z bielizną wartości około 150 rs.

W obu wypadkach domownicy, bez wzywania straży, ogień stłumili.

+ Odnowienie kościoła.

Roboty około restauracji kościoła parafjalnego w Zamościu posuwają się bardzo szybko.

Roboty stolarskie i malarskie powierzono rzemieślnikom miejscowym.

Koszty restauracji obliczono na rs. 8,000; na pokrycie tej sumy rząd dał rs. 5,000 z funduszów duchownych, resztę zaś pokryć mają parafjanie i ordynat hr. Zamoyski.

+ Nowa kolej.

W gronie obywateli i właścicieli cukrowni w okolicach Rzyszczewa powstał projekt budowy odnogi kolejowej do tego miasta.

Dotąd nie porozumiano się jeszcze co do kierunku projektowanej kolei.

Jedni proponują przeprowadzić odnogę od miasteczka Rzyszczewa do Mironówki, stacji kolei fastowskiej, odległej o 35 wiorst, drudzy zaś przemawiają za koleją do stacji Wasylków kolei południowo-zachodniej.

+ Echa prowincjonalne.

W dniu 13-ym b. m. w kasie powiatowej w Zamościu otworzono filję kasy oszczędności Banku państwa.

Filja przyjmuje wkłady od 25 kop. do rs. 1,000 jednorazowo.

W Zamościu daje się uczuwać brak instytucji finansowej, którąby udzielała pożyczek rzemieślnikom i drobniejszym kupcom, wyzyskiwanym przez lichwiarzy.

Wprawdzie miasto Zamość posiada na ten cel złożoną w Banku państwa sumę około rs. 30,000, ale, jak tamtejszy korespondent *Gazety lubelskiej* donosi, niema nikogo, ktoby zechciał zająć się sprawą odpowiedniego użycia tego funduszu.

W Zamościu żalą się także na brak mieszkań, albowiem ludność wzrasta ustawicznie, a niema przedsiębiorców, którzyby na budowie nowych domów zarabiać chcieli.

Oto przyczyna, dla której w Zamościu zwyczaj zmiany mieszkań jest prawie nieznany.

W Kowalem, pod Nałęczowem, zmarł właściciel tego majątku, ś. p. Henryk Poraziński, znany i ceniony w szerokich kołach.

Grono cyklistów lubelskich, złożone z 50-ciu osób, w niedzielę, d. 23-go lipca, urządza wycieczkę zbiorową do Krępca.

W Lublinie spodziewany jest przyjazd licznego grona cyklistów warszawskich.

Kołowcy lubelscy przygotowują się już na przyjęcie gości i na spotkanie ich zamierzają wyjechać do Nowo-Aleksandrji.

Dyrekcja szczegółowa Towarzystwa kredytowego ziemskiego w Kielcach wydała już nowych $4\frac{1}{2}\%$ listów zastawnych na sumę rs. 270,000.

W poniedziałek ubiegły przybyło z Ostrowia do Kalisza przeszło 300 śpiewaków niemieckich, którzy brali udział w zjeździe śpiewackim w Ostrowiu.

Przybyli z burmistrzem ostrowskim na czele, na 20-tu wozach i 15-tu dorożkami.

Po lekkiej przekąsce zwiedzali słynny park kaliski.

Od południa do zmierzchu w parku grała orkiestra wojskowa, o godz. 5-ej zaś po południu chór poznańskiego stowarzyszenia śpiewackiego wykonał kilka lżejszych utworów.

Wypiwszy sporą ilość antałków piwa, goście niemieccy powrócili do Ostrowia.

+ Pożar.

Na folwarku Buczek, w pow. łaskim, zgorzały wszystkie zabudowania gospodarskie.

Straty znaczne.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 24-go lipca, o godz. 12-ej w południe, w zarządzie warszawskim dóbr państwowych, odbędzie się licytacja na sprzedaż prawa bezterminowej dzierżawy osady młynarskiej we wsi Brodowe Łąki, powiatu przasnyskiego, składającej się z młyna z gruntem obszaru 10 dziesiatyn 1185 sążni kwadratowych od rs. 2090; wadjum rs. 2000.

— D. 24-go lipca, o godz. 12-ej w południe, w sali licytacyjnej magistratu warszawskiego, odbędzie się licytacja *in minus* przez opieczętowane deklaracje na dostawę w r. p. dla niższej służby policji warszawskiej: 1) płótna niebieskiego na kitle 6150 arszynów od kop. 20 za arszyn, 2) płótna na koszule 7751 arszynów od kop. 23 za arszyn, 3) płótna podszewkowego 6021 arszynów od kop. 13 za arszyn, 4) kitaju 11,872 arszynów od kop. 9 za arszyn; wadjum wymagane jest w sumie rs. 487.

RUCH SŁUŻBOWY.

Rozkazem ministra sprawiedliwości z d. 23-go czerwca mianowany sędzią gminnym III-go okręgu powiatu będzińskiego Józef Troc; zatwierdzony wybrany sędzią gminnym IV-go okręgu tegoż powiatu, Stanisław Nowicki.

Otrzymali urlopy na wyjazd za granicę: prokurator piotrkowskiego sądu okręgowego, Orłow, urlop dwumiesięczny, poczynając od d. 26-go lipca; członkowie sądów okręgowych: w Radomiu—Pawiński i w Lublinie—Drozdow urlopy na czas trwania wakacyj sądowych; notarjusz przy wydziale hypotecznym piotrkowskiego sądu okręgowego, Kurzelewski, urlop trzymiesięczny; notarjusze przy kancelarji hypotecznej: w Kaliszu—Białobrzeski i Paszkowski urlopy dwumiesięczne, poczynając od d. 15-go lipca; notarjusz przy kancelarji hypotecznej sędziego pokoju w Szczuczynie, Bogucki, urlop półtoramiesięczny, poczynając od d. 3-go lipca; notarjusze przy kancelarji hypotecznej sędziego pokoju w Łodzi: Płachecki i Grabowski, urlopy dwumiesięczne; notarjusz przy kancelarji hypotecznej sędziego pokoju w Ostrowie, gyb. łomżyńskiej, Gąsowski, urlop trzymiesięczny, poczynając od d. 1-go lipca; pomocnik sekretarza warszawskiego sądu okręgowego, Restorff, urlop miesięczny, począwszy od d. 4-go sierpnia; starszy kandydat do posad sądowych przy sądzie okręgowym w Lublinie, Barman, urlop sześciotygodniowy, począwszy od d. 5-go lipca; sędzia gminny II-go okręgu powiatu radomskiego, Plenkiewicz, urlop dwumiesięczny.

Uwolniony od służby na własne żądanie prezes zjazdu sędziów pokoju II-go okręgu gub. łomżyńskiej, rz. r. st. Pałtow.

(*Praw. wiestn.* nr. 142 z d. 14-go lipca.)

Rozkazem ministra finansów, danym naczelnikowi straży pogranicznej w d. 12-ym czerwca, mianowani: subaltern-oficerem częstochowskiej brygady straży pogranicznej—podporucznik 46-go dnieprowskiego pułku piechoty, Krygin, z nadaniem mu równocześnie rangi korneta; starszy oficer do poruczeń przy sztabie brygady rypińskiej, rotmistrz Demjanow—p. o. komendanta oddziału brygady kaliskiej; oficer brygady wierzbołowskiej, rotmistrz Segerkranc—p. o. naczelnika oddziaru brygady taurogeńskiej.

(*Praw. wiestn.* nr. 143 z d. 15-go lipca.)

ZE ŚWIATA.

× **Ze Lwowa** donoszą nam d. 18-go b. m.: „Na zjeździe Towarzystwa pedagogicznego, który rozpoczął się wczoraj w Tarnopolu, zamianowano członkami honorowymi: ks. biskupa Soleckiego, ks. kardynała Dunajewskiego, inspektorów szkolnych: dra Samolewicza, Bolesława Baranowskiego, dyrektora seminarjum nauczycielskiego Dzie-

dzkiego i prof. gimn. Soleskiego.—Do Chicago wyjechał wczoraj ze Lwowa prof. Dunikowski z partją turystów. Przybędą oni na miejsce d. 3-go sierpnia. Między innymi wyjechali: ksiądz rektor Kloss, artysta-rzeźbiarz Barącz, prof. politechniki Dziesławski, dr. Bujak, architekt Kłosowski i inni. — Husiatyn, miasto położone nad granicą russką, spłonęło prawie doszczętnie. Około 3000 ludzi, przeważnie żydów, pozostało bez dachu i chleba. Spłonęły: cerkiew, wszystkie sklepy i domy w rynku, synagoga i apteka. Kościół i główna ulica, zamieszkana przez ludność chrześcijańską, ocalały."

× **Przygoda w tunelu.** Gotajski *Tagblatt* zabawną opisuje scenę. Rozegrała się w wagonie drugiej klasy pomiędzy pewną młodą, przystojną damą, a pasażerem, sąsiadem jej, o ponurym wyglądzie i czarnym, gęstym zaroście, który niemal z oka sąsiadki nie spuszczał. Miano niebawem przejeżdżać długi tunel, co mocno niepokoiło damę ze względu na portmonetkę jej i ponurego sąsiada. Niedowierzała mu, z chwilą zatem, gdy pociąg zanurzał się w ciemnościach, sięgnęła ręką do kieszeni i chwyciła za znajdującą się w niej portmonetkę. Jednocześnie ku wielkiemu przerażeniu poczuła w tejże kieszeni dłoń sąsiada, przytrzymującą jej rękę w silnym uścisku. Przerażona kobieta nie śmiała podnieść alarmu z obawy, aby nie popchnąć sąsiada do jakiego gwałtownego kroku, milcząc tedy i bez ruchu czekała pojawienia się światła dziennego. Gdy nareszcie wyjechano z tunelu i dama spróbowała uwolnić rękę z uścisku, przekonała się, iż włożyła ją przez pomyłkę do kieszeni paltota sąsiada. Zabawna przygoda doprowadziła do wzajemnych wyjaśnień, a te znowu do bliższej znajomości. Podejrzliwa para w najlepszej zgodzie rozstała się na jednej z następnych stacyj.

× **Obiady kwiatowe.** Pora letnia rozpowszechniła wśród paryżan modę wydawania obiadów „kwiatowych", nazwanych tak od dekoracyj stołu i zastawy jednym gatunkiem kwiatu. Stworzył modę obiad, wydany przez pewną młodą arystokratkę, obiad „białej róży"; wnet potem, specjalnie dla kobiet żonatych, dano obiad „czerwonej róży", z okazji zaś pewnej uroczystości chrzcin obiad „niezapominajki", wreszcie jedna z młodych wdów z towarzystwa wystąpiła z obiadem „fijołkowym". Odbyły się nadto: u pewnego kawalera obiad „żółtego gwoździka", a u jednej z artystek obiad „lilji". Na zaproszeniach na obiady kwiatowe wymieniany bywa zawsze rodzaj kwiatu, przeznaczonego do ubrania zastawy, aby damy mogły przygotować tualety barwą odpowiadającą mu. Moda ta, acz młoda jeszcze bardzo, dała już sposobność pewnej zazdrosnej żonie do złośliwej nad rywalką swoją zemsty. Ponieważ ta ostatnia jasną była blondynką, zaprosiła ją tedy na obiad „żółtej róży", w którym to kolorze mocno jej było nie do twarzy.

× **Niezwyczajna śpiewaczka.** W Londynie wystąpić ma wkrótce jako śpiewaczka operowa księżniczka indyjska Achmed, pochodząca z rodziny królewskiej z Delhi, jedyna w niej chrześcijanka. Ongi matce jej wyznaczyła królowa Wiktorja pensji rocznej 200 f. st. i nadała jej tytuł „Lady Ali". Księżniczka występowała już z powodzeniem w Cannes, gdzie ją słyszał ks. Cambridge i z wielkiem o jej talencie odzywał się uznaniem.

× **Świetny ożenek.** W sprawie zaręczyn młodego księcia Borghese z miss Vanderbilt donoszą z Rzymu: „Jeżeli sprawdzi się oddawna obiegająca miasto pogłoska, to wkrótce domowi Borghese nowa świetna zabłyśnie gwiazda. Co rodzina owa straciła na nieszczęśliwych spekulacjach, to odzyska przez bogate małżeństwo. Najstarszy syn księcia Pawła, obecnej głowy rodu, ma podobno zaślubić córkę amerykańskiego króla kolejowego, Vanderbilta, i wraz z ręką jej otrzymać 80 miljonów posagu. Don Scipione Borghese podporucznikiem jest artylerji włoskiej i liczy zaledwie 22-gi rok życia. Znajomość z miss Vanderbilt zawarł w Nowym Jorku za pośrednictwem, jak mówią, nowego delegata Stolicy św., Batteli'ego, co o tyle wydaje się prawdopodobnem, o ile rodzina Borghese aż do ostatnich czasów do najwierniejszych należała stronników Watykanu."

× **Ruiny Troi.** W uzupełnieniu wczorajszego telegramu, donoszącego o odszukaniu przez Dörpfelda, dyrektora niemieckiego instytutu archeologicznego w Atenach, w pobliżu Hissadliku, gdzie na koszt Schliemannowej prowadził wykopaliska, ruin Troi, dodajemy kilka świeżych szczegółów. Dörpfeld odnaleźć je miał nie w drugim, jak początkowo mniemał, ale w szóstym szychcie. Natrafiono tu na wielką liczbę przedmiotów z epoki myceńskiej, na liczne budowle i części murów miejskich, o podwójnym rozmiarze tych, jakie odkopano w drugim szychcie. Budowle stoją oddzielnie, mury miejskie grube są na sześć stóp; mury zaś akropolu składają się z olbrzymich, ciosanych łomów, 16 stóp grubych. Dalsze poszukiwania prowadzone mają być aż do kwietnia na koszt rządu niemieckiego.

BAŃKI MYDLANE.

Także pretensja.

Pokorny, bardzo pokorny krawiec po raz już niewiadomo który nagabuje niewypłacalnego kundmana o pieniądze.

— Proszę pana—szepce cichutko—już dwunasty raz drapię się po te marne 25 rubli na czwarte piętro. Już mi i cierpliwości braknie.

— Panie!—woła klijent oburzony—przecież nie możesz żądać, abym dla twoich głupich 25-iu rubli rujnował się na mieszkanie na parterze!...

*

Z kłótni małżeńskich.

W małżeństwie X. stale panuje pogoda. Czasami jeno, niby dla rozmaitości, wybucha burza.

— Ho! ho! moja pani—woła mąż w gniewie.—A byłaś taką łagodną owieczką przed ślubem!...

— Dlaczegóżbym nie miała być łagodną owieczką—brzmi odpowiedź—skoro tyś był przed ślubem...

— Głupim baranem?—dorzuca mąż.— Masz rację... świętą rację...

*

Komplement co się zowie.

Gapski wybrał się na raut
Arcyświetny, oczywiście,
Zaproszenie nań otrzymał
Wczoraj rano w wonnym liście.
Przywdział tedy frak paradny,
Kamizelkę z białym szlakiem,
Fryzowaną odział głowę
Echt jedwabnym szapoklakiem.
I dwukonkę conajszybszą
Dla dobrego wziąwszy tonu,
Z gestą miną, z szkiełkiem w oku
Wchodzi Gapski do salonu.
A w tej chwili w saloniku
Panowała cisza szczera,
Bo dwie panny jakieś grały
„Zbiór melodyj" Ferd. Bayera.
Wreszcie kończą... Więc z salonu
Pierzcha gości wnet gromada.
Gapski bokiem lawiruje
I do panien się przysiada.
Lecz rozmowa mu nie idzie,
Więc, by pomódz mu w tej męce,
Pyta panna: „Piękna była
Nasza gra na cztery ręce?"
„Pani—woła Gapski—olśnion
I wzruszony jestem wszystek!
To nie granie było, ale
Wielki wyścig dwóch artystek!
Jak na torze, na prawdziwym
Jeden zawsze przodem jedzie,
Tak i w graniu zawsze, stale—
Była jedna z pań na przedzie..."

— **Uczniowie**, którzy dzięki ofiarności łaskawych czytelników **wyjechali na letni pobyt** dwumiesięczny, **polecają się** jeszcze **o pomoc 25-rublową na powrót do Warszawy**, tyle bowiem brak im do niezbędnej sumy.

— Biuro „Rozdawnictwa odzieży" (Aleja Jerozolimska 21) w ostatnich dniach otrzymało następujące ofiary: od uczennic 2-ej i 4-ej klasy z pensji p. J. Smolikowskiej 19 sukienek, 28 koszulek i 1 fartuszek; od Władzia i Tadzia Braunmanów ubranie; od p. Pachowskiej z Laskowa sukienki; od p. Rowieńskiej ubranie, bieliznę oraz paczkę włóczek i drobiazgów; od p. Stępkowskiej gotowizną rs. 1, dwa ubrania dla chłopców i obuwie; od p. X. marynarkę, wreszcie bezimiennie złożono na ręce dra Stembarta paczkę z ubraniem.

Dla najuboższych pogorzelców z d. 2 lipca na Nowolipiu № 7.

Bezimiennie rs. 6.

Nekrologja.

† Ś. P.

ELŻBIETA KIJEWSKA,

PANNA,

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Bogu dnia 19-go lipca 1893 r. Bracia i siostra w głębokim żalu pogrążeni, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 22 lipca, tj. w sobotę, w górnym kościele św. Krzyża, o godz. **11-ej** przed poł., a następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła zaraz po nabożeństwie na cmentarz powązkowski. —3029

† Ś. P.

Jan Idzi Płończyński,

student politechniki w Rydze i Dreznie,

syn Teofila i Wandy z Wilczewskich, opatrzony św. Sakramentami, w dniu 21-ym b. m. zasnął w Bogu w Otwocku, w wieku lat 26.

O dniu pogrzebu zawiadomią oddzielne ogłoszenia. 3039

† Ś. P.

Janina Kuczborska,

przeżywszy lat 15, po krótkich i ciężkich cierpieniach, przyjąwszy św. Sakramenta, zakończyła życie w Górkach dnia 19 lipca r. b. Pogrążeni w nieutulonym smutku rodzice zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na pogrzeb z kościoła parafjalnego w Białotarsku w dniu 22-im lipca, tj. w sobotę, o godz. **11** przed poł. osoby się mający-

† Ś. p. KONSTANTY KARCZEWSKI,

b. obywatel ziemski,

opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Bogu dnia 20-go lipca 1893 r., przeżywszy lat 63. Pozostali: brat, córki, synowie, zięciowie i wnuki zmarłego zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, w dniu 22-im lipca, to jest w sobotę do kościoła św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, o godzinie **10 i pół** zrana, po skończeniu którego nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz bródzieński. —3024

† Ś. p. **LUDWIKA z NATUSIUSÓW**

KISAUER,

b. obywatelka m. Warszawy,

po krótkich cierpieniach, zasnęła w Bogu dnia 19-go lipca 1893 r., przeżywszy lat 80. Pozostała w smutku rodzina zaprasza krewnych i życzliwych na wyprowadzenie zwłok z kaplicy ewangelicko-augsburskiej przy ulicy Mylnej w dniu 22 lipca, to jest w sobotę, o godz. **5-ej** po południu, na cmentarz tegoż wyznania.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—3009

† W dniu 24 lipca r. b., jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci

ś. p. Marji z Radzimińskich Malewskiej,

odprawione zostanie żałobne nabożeństwo w kościele powązkowskim, o godzinie **10-ej** zrana, na które pozostali mąż i syn zapraszają krewnych, przyjaciół i życzliwych. —3033

† W sobotę dnia 22-go lipca, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci

ś. p. Alfonsa Bogusławskiego,

odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele św. Ducha (popaulińskim), o godzinie **10-ej i pół** zrana, na które żona wraz z córką i zięciem zapraszają. —3019

Z Petersburga.

Oddawna omawiana reforma taryf zbożowych stała się faktem spełnionym. Ogłoszenie nowych szematów w drodze urzędowej nastąpi w tych dniach, zaczną zaś one obowiązywać od d. 13-go sierpnia r. b. W ostatnim numerze *Wiestn. finans. prom. i torg.* znajdujemy właśnie bliższe wymotywowanie zasad, jakie kierowały specjalną komisją przy ułożeniu nowych taryf zbożowych:

„W przyszłym tygodniu — pisze *Wiestn. finans.* — ukaże się oddzielny zbiór nowych taryf zbożowych. Zasadnicza myśl uskutecznionej rewizji taryf zbożowych polega na tem, aby za pomocą uproszczenia i większej równomierności taryf w mowie będących zapewnić możliwe ułatwienia rolnictwu krajowemu w ogólności, a ochronę interesów rolnictwa w Rosji centralnej w szczególności. Cel ten ministerjum handlu postanowiło osiągnąć dwiema drogami. Po pierwsze więc przyjęto podwójny system taryf — dla komunikacyj wewnętrznych i wywozowych—ułożonych w taki sposób, iżby rolnictwo gubernij centralnych utrzymało się przy wewnętrznych rynkach konsumcyjnych, a zboże z okręgów oddalonych, aby uzyskało dogodne ujście na rynek międzynarodowy. Po drugie zaś, obok ogólnego uregulowania taryf zbożowych, obniżono znacznie opłaty przewozowe we wszystkich niemal ważniejszych kierunkach. Różnica między taryfami wywozowemi a wewnętrznemi opiera się na specjalnych właściwościach ruchu taryf zbożowych w komunikacjach wywozowej i wewnętrznej oraz na różnorodnem znaczeniu obu tych komunikacyj ze stanowiska produkcji zboża i handlu tym produktem. Według taryf wywozowych, ekspedjuje się zboże na rynek międzynarodowy, który znajduje się po za sferą wpływu rolnictwa i na którym ceny zboża regulują się pod działaniem wszystkich warunków handlu międzynarodowego. Prosty ztąd wniosek, że taryfy kolei krajowych nie mogą oddziaływać na ceny tego zboża, które dostaje się do handlu międzynarodowego; opłaty za przewóz są tylko pewnem potrąceniem z tych cen, przyczem naturalnie producentom pozostaje tem większa reszta, im niższe są koszty przewozu. Wobec zaś olbrzymich rozmiarów międzynarodowego rynku zbożowego, w zaopatrywaniu go w zboże mogą uczestniczyć, nie szkodząc sobie wzajemnie, wszystkie okręgi rolnicze państwa. Czynione w tym celu obniżki taryf wywozowych są rzeczą nieodzowną z tego względu, aby odległe okręgi mogły dostarczać swych produktów na rynki międzynarodowe; zresztą w każdym razie są one pożyteczne dla rolnictwa. Warunki i konsekwencje przewozu w komunikacji wewnętrznej są zupełnie odmienne. Rozmiary rynku wewnętrznego są znacznie mniejsze, niż rozmiary rynku międzynarodowego. Wzmożenie się dowozu nie zdoła wzmocnić popytu, a tem samem i cen miejscowych. Z tego też względu obniżka taryf wewnętrznych dotyka interesów poszczególnych kolei, a w wyższym jeszcze stopniu obchodzi ona rolnictwo okręgów, zbliżonych do rynków wewnętrznych."

W dalszym ciągu czytamy:

„O ile dotąd dla okręgów tych pożądana jest obniżka opłat przewozowych na krótsze odległości, o tyle, a nawet w jeszcze wyższym stopniu, niepożą-

daną dla nich jest rzeczą ustanawianie bardzo nizkich opłat przewozowych od zboża, pochodzącego z oddalonych okolic, ponieważ w ostatnim tym wypadku na nielicznych rynkach wewnętrznych powstać musi konkurencja między bliższemi a dalszemi okręgami. Że jednak niepodobna dążyć do bezwzględnego usunięcia z rynków wewnętrznych zboża, pochodzącego z odległych naszych kresów, gdzie kultura rolna stawia dopiero pierwsze kroki, uznano za rzecz niezbędną, w widokach możliwego pogodzenia interesów okręgów wewnętrznych i okręgów dalszych, nadanie taryfom zbożowym w komunikacji wywozowej i wewnętrznej takiego ustroju, aby zbożu z odległych punktów otworzyć ujście na rynek międzynarodowy, a zarazem zapobiedz nadmiernemu napływowi tegoż zboża na rynki międzynarodowe. Co do warunków zbytu produktów rolnych w najgorszem położeniu znajdują się okręgi: centralny i nadwołżański oraz gubernje środkowe i północne w t. zw. pasie czarnoziemu. Opłaty od przewozu zboża z tych miejscowości na rynki wewnętrzne są stosunkowo bardzo wysokie i niekiedy z kosztami produkcji pochłaniają całą cenę targową lub zapewniają gospodarzom zbyt nizkie dochody. Południowe gubernje stepowe znajdują się w położeniu o wiele lepszem. Wysyłane ztąd zboże przewożone jest na krótkie odległości (najwyżej 400 wiorst), co też obniża wielce koszty przewozu. Oprócz tego rewizja taryf zbożowych ustanowiła odmienne zasady dla taryf komunikacji wewnętrznej i w komunikacji wywozowej, przyjęto mianowicie tę zasadę, iż komunikacji wewnętrznej winny służyć nizkie stosunkowo opłaty na krótkich i średnich dystansach, a komunikacja wywozowa, zapewniając nizkie stawki na większych odległościach, przyczyniać się powinna do ułatwienia ujścia zbożu kresowemu za granicę, bez równoczesnego przygniatania rynków wewnętrznych."

Istota wreszcie nowych taryf polega na następującem:

„Podane niżej szematy służą bezpośrednio do obliczenia opłat od wszelkich transportów zbożowych i nie są bynajmniej, jak formuła z r. 1889-go, li tylko podstawą, na której układało się specjalne taryfy. Według przyjętych szematów opłaty od ładunków zbożowych są następujące: za przewóz zboża na eksport zagraniczny od 1 do 180 wiorst po 25 kop. od wagonu i wiorsty; od 180 do 980 wiorst do opłaty za 180 wiorst (45 rs.) dodaje się po 9 kop. od wagonu i wiorsty, a powyżej 980 wiorst do opłaty za 980 wiorst (117 rs.) dodaje się po 5 kop. od wagonu i wiorsty. Po obliczeniu opłat przewozowych według tej formuły taryfowej, koszt przewozu jednego puda zboża wynosi w kopiejkach: na odległość 100 wiorst 4.10, 300 wiorst 9.15, 500 w.—12.10, 1,000 w.—19.34, 1,500 w.—23.44, 2,000 w.—27.54. W komunikacji wewnętrznej pobierać się będzie: od 1 do 320 wiorst 18 kop. od wagonu i wiorsty, a powyżej 320 wiorst opłaty obliczane będą według przytoczonej powyżej formuły dla komunikacyj wywozowych. Z zastosowania tego szematu wynika następujący koszt przewozu jednego puda w kopiejkach: na odległość 100 wiorst—2.95, 200 w.—5.90, 300 w.—8.85.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

KOSZTY REFORMY.

Berlin 21-go lipca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — W szeregu środków finansowych na pokrycie wydatków na przeprowadzenie reformy wojskowej minister Miquel ma przedstawić obszerny projekt znacznego podwyższenia podatku spadkowego (będzie to trzecie źródło zwiększonych dochodów, obok postanowionego już podwyższenia podatków od operacyj gieldowych i tytuniu; *przyp. red.*).

Berlin 21-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Rząd i parlament na sesji jesiennej uchwalą koszty pokrywania reformy wojskowej już do rozpoczęcia roku finansowego, t. j. do d. 1-go kwietnia 1894-go r. Każde z państw związkowych weźmie na siebie obmyślenie źródeł wydatków na reformę od d. 1-go października 1893-go r. do d. 1-go marca 1894-go r. Rząd bawarski pokryje koszty z dochodów bieżących, aby nowy budżet nie był zbyt przeciążony wydatkami na rozszerzenie kadrów armji. Ostatecznie projekt pokrycia kosztów będzie przedstawiony na konferencji ministrów we Frankfurcie nad Menem pod przewodnictwem ministra Miquela.

PODRÓŻ CESARSKA.

Stokholm 21-go lipca. (*Tel. pr. K. W.*) — Cesarz Wilhelm i cesarzowa Augusta z Wisby na yachcie „Hohenzollern" odpłynęli do Tullgarn, celem złożenia wizyty szwedzkiemu następcy tronu i jego małżonce.

ENCYKLIKA.

Rzym 21-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— W tygodniu bieżącym ukaże się encyklika papieska z powodu jubileuszu biskupiego Ojca świętego. Ma to być dokument dużej wagi, zawierający testament religijno-polityczny Leona XIII-go.

WOJNA W SJAMIE.

Londyn 21-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Na wczorajszem posiedzeniu izby gmin podsekretarz stanu Gray oświadczył, iż gabinet nie otrzymał urzędowego zawiadomienia o wysłaniu przez Francję ultimatum do Bangkoku. Dane oficjalne z ostatnich dni ograniczają się na treści oświadczenia ministra spraw zagranicznych, Devella, w izbie deputowanych.

Paryż 21-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Coraz natarczywiej krążą pogloski, iż Chiny postanowiły pośpieszyć z pomocą rządowi sjamskiemu.

Paryż 21-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Odpowiedź rządu sjamskiego na ultimatum francuskie może nadejść z Bangkoku do Paryża najwcześniej w poniedziałek w nocy.

Paryż 21-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Źródła urzędowe informują, iż ultimatum francuskie żąda odpowiedzi w 48, nie zaś 24 godzinach. Odpowiedzi ze Sjamu oczekuje ministerjum w dniu jutrzejszym.

Paryż 21-go lipca. (*Tel. pr. Kur. War.*)—Przyjęcie przez rząd sjamski ultimatum francuskiego jest zapewnione. Kwestja sjamska tem samem zejdzie z porządku dziennego.

OHYDNA ZBRODNIA.

Bruksella 21-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— W słynnej w epopei napoleońskiej wiosce belgijskiej Waterloo spełniono zbrodnię tak ohydną, iż podobnej nie notują bez wątpienia dzieje kryminalistyki. Rzeźnik tamtejszy Grimonprer zamordował swoje jedyne dziecię, pociął ciałko na kawałki i sprzedawał szczątki jako mięso w swojej jatce. Zbrodniarz dostał się w ręce sprawiedliwości dzięki zeznaniom parobka rzeźnickiego, który na zasadzie poszlak zebranych osobiście zaalarmował żandarmerję. Ohydnego dzieciobójcę aresztowano. Przybyła policja musiała zdobyć się na nadludzkie wysiłki, aby mordercę wyrwać z rąk rozjuszonej ludności, która chciała zbrodniarza zlynczować na miejscu.

MINISTROWIE PRZED SĄDEM.

Belgrad 21-go lipca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Na posiedzeniu skupczyny przemawiał następnie bardzo gwałtownie poseł Arsa Prokopjevic, który również popierał zasadę pozwania przed sąd b. rejentów: Ristica i Belimarkowica. Nie przystoi, aby w Serbji, tuż pod bokiem sądów instytucyj, mordowano setki ludzi niewinnych. Przelana krew woła o pomstę. Następnie poseł Dobrosław Ruszic, profesor z Uszycy, twierdzi, iż b. rejencja nie może być uwolniona od odpowiedzialności. Mowca przedstawia skupczynie list własnoręczny Ristica, w którym podkreśla ustęp: „Proszę, aby mi co rychlej wymieciono resztki rządów postępowych". Wypadki z d. 14-go i 15-go maja (krwawe zaburzenia z okazji demonstracji przeciwko postępowcom; *przyp. red.*) były dziełem nie radykałów, lecz Ristica. Również tego ostatniego sprawą było wygnanie królowej Natalji, jakkolwiek i Pasic przyłożył do tego rękę w znacznej mierze. W końcu Ruszic stawia następujący wniosek z żądaniem natychmiastowego głosowania: „Skupczyna, przekonana, iż rejencja królewska nadużyła władzy, określonej przez konstytucję; dalej w przekonaniu, iż za wszystkie wydarzenia w czasie pomiędzy d. 21-ym sierpnia a 13-ym kwietnia odpowiedzialni są wyłącznie b. rejenci, postanawia, aby ciż rejenci niezwłocznie ulegli karze wygnania z kraju." Przezydujący Katic oświadcza, iż w myśl konstytucji oskarżenie rejentów nie może być stawianem jednocześnie z oskarżeniem ministrów, poczem poddaje wniosek Ruszica pod głosowanie. Skupczyna 112 głosami przechodzi nad wnioskiem do porządku dziennego.

Belgrad 21-go lipca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Żywa utarczka słowna wywiązała się dziś w skupczynie pomiędzy Garaszaninem a Miłoszem Bogdanovicem. Ten ostatni zarzucał przywódzcy partji postępowej, iż nosi płaszcz na dwóch ramionach, pozornie bowiem prowadzi partję postępową, w duszy zaś skłania się ku liberalizmowi. Mówca używał wyrażeń tak szorstkich, iż na żądanie Garaszanina prezydujący Katic wzywał go dwukrotnie do porządku. Oddawna mury skupczyny nie widziały sceny tak burzliwej.

Belgrad 21-go lipca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Do komisji śledczej, mającej rozważyć sprawę oskarżonych 6-ciu ministrów, skupczyna powołała następujących 12-tu posłów: Popowica, Tajsica, Todorowicza, Drenovaca, Borysawljewica, Gjuricica, Martinoca, Nikolica, Simę Kostica, Ilidzanovica, dra Bukcevica i Dymitrego Katica, wiceprezydenta skupczyny. Posiedzenia komisji śledczej odbywać się będą codziennie.

Belgrad 21-go lipca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — W kołach rządowych utrwala się przekonanie, iż byli ministrowie skazani będą przez skupczynę, bezpośrednio jednak potem król Aleksander ogłosi dekret ułaskawienia.

PRZESILENIE FINANSOWE.

Nowy Jork 21-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Pociągnięte ogólnem przesileniem znów dwa banki zawiesiły wypłaty. Przesilenie wzmaga się wciąż. Ruch handlowy, zwłaszcza hurtowy, wobec ogólnej paniki wstrzymany.

Filadelfja 21-go lipca. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Największa przędzalnia bawełny w świecie w Amoskeag stanęła. Przyczyną zawieszenia robót jest obecne przesilenie finansowe. Osiem tysięcy robotników pozostało bez chleba. Nędza straszna.

Praga czeska 21-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)—Wydział krajowy obradował na ostatniem posiedzeniu nad środkami zaradczemi przeciwko brakowi paszy, przewidzianemu wobec trwającej posuchy. Powzięto następujące uchwały. Wezwać ministra rolnictwa, aby popierał jaknajdłuższe utrzymanie w mocy zakazu wywozu paszy za granicę; wezwać tegoż ministra, aby z posłów sejmowych zorganizował komisje, które zajmą się zbadaniem stanu rzeczy i obmyśleniem środków, mających na celu zapobieganie brakowi paszy w oddzielnych okręgach.

Berlin 21-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Ministerjum wojny postanowiło zaprowadzić znaczne zmiany w ufortyfikowaniu ujść Elby. Fortyfikacje tamtejsze będą silnie wzmocnione. Szczegółowe plany wiezie komisja oficerów marynarki, która dziś wyjedzie z Wilhelmshaven.

Berlin 21-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)— Ministerjum marynarki wydało rozporządzenie, aby dwa niemieckie okręty wojenne z wód amerykańskich popłynęły na wody indyjskie. Wobec burzliwego stanu rzeczy w Brazylji, jeden okręt wojenny pozostanie na wodach brazylijskich.

Berlin 21-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*) — W Rudolfstadzie sędzia pokoju Langethal roztrwonił bardzo znaczne sumy, oddane mu do depozytu przez opieki nieletnich. Sąd skazał Langethala na sześć lat więzienia.

Berlin 21-go lipca. (*Tel. pryw. K. War.*) — Ministerjum wojny ogłasza dziś rozkaz, wydany z inicjatywy kanclerza Capriviego, aby nadal na posterunki w oddziałach afrykańskich wyznaczano tych oficerów, którzy dobrowolnie wyrażą chęć objęcia komendy w wojskach kolonjalnych.

Darmstadt 21-go lipca. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Postanowione są już zaręczyny wielkiego księcia Ernesta Ludwika heskiego z księżniczką Wiktorją Melittą, drugą córką księcia edymburskiego. Ogłoszenie urzędowe zamierzonego związku oczekiwane jest dopiero w listopadzie, w tym bowiem miesiącu księżniczka kończy lat siedemnaście.

Bruksella 21-go lipca. (*Tel. pr. K. W.*) — Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowem izba deputowanych głosowała znów przeciwko jednemu z artykułów rewizji konstytucji. Stanowisko Beernerta

bardzo zachwiane. Minister użalał się już kilkakrotnie w kołach zaufanych na przeszkody, stawiane rządowi przez izbę deputowanych i wyraził zdanie, iż prawdopodobnie w razie dalszej opozycji poda się do dymisji. Wówczas projekt rewizji konstytucji poszedłby w dłuższą odwłokę.

Londyn 21-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Położenie na Samoi staje się coraz krytyczniejszem. Naczelnicy oddziałów buntują się i żądają natychmiastowego starcia orężnego.

Londyn 21-go lipca. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Znaczne wrażenie wywarła tu mowa Balfoura na bankiecie, wydanym z powodu rocznicy założenia *United klubu*. Mowca oświadczył, iż polityczne bankructwo Gladstona jest nieuniknione, ostateczne zwycięstwo unjonistów jest tylko kwestją czasu.

Londyn 21-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Na giełdzie tutejszej rozeszła się dziś pogłoska, iż w jednym z najznaczniejszych banków londyńskich wykryto olbrzymie fałszerstwa. Zarząd banku dostrzegł malwersacje tak wcześnie, iż ma nadzieję zapobiedz katastrofie.

Londyn 21-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Rząd chiński odmówił wypłaty odszkodowania za zamordowanie w Sungpu misjonarzy szwedzkich: Wikholma i Johannsena. Tłumne mityngi cudzoziemców w Shanhai i Hankau uchwaliły rezolucje do rządów europejskich, aby państwa europejskie przedsięwzięły kroki zmuszenia rządu chińskiego do szanowania istniejących traktatów, oraz ukarania wicekróla i gubernatora prowincji. W obecnej chwili nie ulega wątpliwości, iż morderstw w Hopeh dokonano z inicjatywy mandarynów miejscowych.

Londyn 21-go lipca. (*Telegr. pr. Kur. War.*)— Powóz Gladstona na jednej z ulic Londynu wpadł na wóz ładowny. Premjer angielski i jego małżonka ponieśli lekkie stłuczenia.

Chrystjanja 21-go lipca. (*Tel. pryw. K. W.*)— Storthing norweski 62 głosami przeciwko 49 uchwalił znieść wspólność zagranicznych konsulatów Szwecji i Norwegji. Termin ustanowienia odrębnych dla obu krajów konsulatów ustanowiono na d. 1-szy stycznia 1895-go r.

Chrystjanja 21-go lipca. (*Tel. pr. K. W.*)— Storthing norweski 57 głosami przeciwko 56 odrzucił żądane przez ministerjum ustanowienie poselstwa w Wiedniu. Jednocześnie storthing postanowił wykreślić z budżetów fundusze tajne, wyznaczone do rozporządzenia konsulów i posłów norweskich.

Belgrad 21-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — B. minister, jenerał Antoni Bogicevic, złożył urząd kanclerza kapituły orderów. Król kanclerzem kapituły mianował obecnego ministra wojny, jenerała Sawę Gruica.

Berlin 21-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) —
Ruble w gotówce **214 00** (wczoraj 214.75)
Ruble na dostawę **214 25** (wczoraj 215.—)

Z SĄDÓW.

Podżeganie do krzywoprzysięstwa.

Pani Karolina Młocka, z domu hrabianka Tarnowska, zapoczątkowała sprawę o krzywoprzysięstwo, w której w charakterze obwinionych stanęli: 1) Mikołaj Kubicki, obwiniony o to, iż w sprawie oskarżonego o potwarz niejakiego Milanowskiego dawał pod przysięgą fałszywe a ubliżające pani Młockiej zeznania; 2) Jakub Młocki, właściciel dóbr Bleszna, Smardzewa i innych, mąż skarżącej, obwiniony o to, iż w interesie procesu separacyjnego podmawiał Kubickiego do fałszywych zeznań, to jest o podżeganie do krzywoprzysięstwa.

W dniu wczorajszym sąd okręgowy warszawski, pod prezydencją p. Timanowskiego, wiceprezesa wydziału 2-go, przystąpił do sądzenia sprawy. Oskarżenie popierał towarzysz prokuratora, p. Delarow, interesy skarżącej w charakterze strony cywilnej przedstawiał adw. przys. J. Szyff, obrońcą Kubickiego był adw. przys. T. Walewski, a Młockiego Jan Maurycy Kamiński.

Przebiegu rozpraw sądowych nie podajemy, gdyż sprawa, ze względu na drażliwość szczegółów, rozważaną była przy drzwiach zamkniętych.

Po otwarciu drzwi, wobec licznie zgromadzonej publiczności, ogłoszony został wyrok, którego mocą tak Kubicki, jak i Młocki zostali uniewinnieni.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Pani Z. A.*— 1) W Muzeum rzemieślniczem (Krakowsk.-Przedm., 66) dla młodzieży płci obojej, kształcącej się w różnych rzemiosłach, istnieje tylko klasa rysunkowa; szkoły malarstwa stosowanego niema. 2) W szkołach rzemiosł dla kobiet między innemi uczą i koszykarstwa.

— *Panu K. L., stałemu prenumeratorowi.* — Objaśnić nie możemy, uważamy bowiem rzecz tę za drobnostkę bez znaczenia. A ileż to już razy urządzano ognie sztuczne w Warszawie?

— *Panu Ed. Z.*—W klasie dykcji i deklamacji z zastosowaniem do estrady i sceny kurs jest dwuletni. Wykłady rozpoczynają się d. 1-go września i trwają do 1-go lipca roku następnego. Opłata za każde półrocze po rs. 30 z góry. Lekcje odbywają się codziennie, od godz. 3—5-ej po południu. Warunki kwalifikacyjne: odpowiedniość wieku, głosu, postawy i fizjognomji, inteligencji, wykształcenia ogólnego oraz znajomości języka i literatury.

— *Stałemu prenumeratorowi z Z.* — Wskazówek żądanych udzieli biuro bankowe *Gazety losowań*.

— *Ygrekowi.*—Żądanych wskazówek udzieli sz. panu biuro bankowe *Gazety losowań*.

— *P. St. B.* — Po zebraniu materjału poruszymy tę sprawę niezadługo.

— *Stałemu prenumeratorowi z ul. Chłodnej.*— O ile wiemy, obecnie władze celne niemieckie przy przejeździe przez granicę zezwalają na przewóz odzieży używanej i pościeli, lecz zupełnie czystej. Z Bremen do Nowego Jorku na parowcach Lloyd'u północnego bilet kl. I-ej kosztuje od mar. 400—800, kl. II-ej od mar. 200—300, zaś kl. III-ej mar. 95.

— *Ciekawemu.*—F. Woroniecki, ul. Czysta, 2.

— *Panu St. K. w Dąbrowie górniczej.* — Podręcznik ten jest bardzo dobry; nowszego wydania niema.

— *Panu J. M. w Łodzi.*— Patent tutejszego gimnazjum najzupełniej wystarcza do wstąpienia na którąkolwiek z politechnik zagranicznych, należy atoli przekład dokumentu poświadczyć w konsulacie danego państwa. Każda z wymienionych politechnik jest dobrą; program wszędzie jeden i ten sam. Wpis około rs. 50. Wykłady rozpoczynają się w końcu września.

GIEŁDA.

Warszawa, 21-go lipca.

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie zapowiadały jednomyślnie 214.75, co się równa kursowi 46.57½ bez kosztów, gdy Petersburg cenił Londyn z odbiorem natychmiastowym po rs. 9.46. Nasze zebranie giełdowe dzisiejsze rozpoczęło obroty kursem 46.65 (odpowiadającym 214.40 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy i podniosło tę cenę wobec powyższych taksacyj do 46.72½ (t. j. 214.— m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 7½ kop. i 15 kop. przy porównaniu wczorajszego kursu końcowego na korzyść Berlina. W dostawach robiono dziś niewiele. Sprzedano dostawy z odbiorem stałym w końcu sierpnia r. b. po 46.47½, 46.50 i 46.52½, oraz w końcu b. m. po 46.57½ i 46.60, tudzież zamieniano dostawę końcomiesięczną na dostawę sierpniową z dopłatą do tej ostatniej 7½ kop.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim Berlinem obracano po 46.65, 46.67½, 46.70 i 46.72½, przy kursie zasadniczym po 46.67½. Inne niemieckie długoterminowe miasta bankowe oddawano po 46.50, a krótkoterminowe po 46.55. **Londyn** krótki bez ruchu. Za **Paryż krótki** osiągano po 37.82½ i 37.85. **Wiedeń krótki** bez obrotów.

Z końcem giełdy żądano: za Berlin krótki 46.77½, za Londyn krótki 9.48½, za Paryż krótki 37.90 i za Wiedeń krótki 76.55, przy chęci płacenia 46.70 za Berlin wpłatowy.

Dyskonto bankowe w Berlinie 4%, w Londynie 2½%, w Paryżu 2½% i w Wiedniu 4% w stosunku rocznym.

W papierach obroty były dziś średnie, **przy tendencji** bez zmian. **Za listy likwidacyjne żądano** po 97.75 i po 97.60, **stosownie do wielkości odcinków,** bez nabywców. Pożyczki wschodnie w zaofiarowaniu nominalnem po 102 II-ej em. i po 103.50 III-ej em. Bilety Banku Państwa I-ej, II i VI em. ceniono po 103.75. **Pożyczki wewnętrzne 4% z r. 1887-go I-ej serji ceniono po 95.65 oraz po 95.15 trzy następne serje,** a kupiono kilka tysięcy IV-ej s. po 95.—. Pożyczki wewnętrznej 4½% z roku 1893-go poszukiwano po 99.75.

Listy zastawne ziemskie 5% starano się umieścić po 100.90 I-ej serji i po 100.70 cztery następne serje, oraz po 99.25 **listy zastawne ziemskie 4½%**, a umieszczono kilka tysięcy listów 5% po 100.60, kilka tysięcy takichże listów dalszych seryj po 100.45, oraz kilkadziesiąt tys. 4½% listów po 99.10 i 99.15.

Listów zastawnych 5% **m. Warszawy** poszukiwano I-ej serji po 102.50, III-ej s. po 102.40 i V i VI-ej serji po 101.40, ofiarowano II-ej serji po 102.75, IV-ej serji po 102.25, oraz dwie ostatnie serje o 101.70, a wzięto kilkanaście tysięcy najmłodszej serji po 101.60 i 101.65.

W żądaniu listy 5% zastawne miasta Łodzi po 101.— II, III i IV-ej seryj.

Sprzedano kilka tysięcy 6% listów zastawnych płockich i lubelskich po 103.25.

Obligów kanalizacyjnych miasta Warszawy można było dostać po 101.25.

Za 5% listy zastawne wileńskie chciano otrzymywać po 101.35.

Kupiono kilkadziesiąt sztuk akcyj Tow. południowo-ruskiego dnieprowskiego metalurgicznego po 835, 837.50, 840 i 832, oraz kilkanaście akcyj warszawskiego Banku dyskontowego po 343, przy żądaniu po 346; ofiarowano akcje Banku handlowego w Warszawie po 407.—, akcje warsz. Tow. ubezp. od ognia żądano po 225.—, Tow. fabr. cukru Józefów po 286.—, Tow. fabryki cukru Czersk po 300, Hermanów po 268.— i Łyszkowice po 360.—, szukano Józefowa po 383.—, Czerska po 297.—, po 365 Hermanowa, których zabrano kilkanaście po 365.—, oraz po 355.— Łyszkowice. Za akcje Starachowickie chciano płacić po 125.—, żądano po 128,—, a zapłacono za kilkadziesiąt sztuk 125.50.

Godzina 12-ta. Usposobienie giełdy dla walut obcych mocne, wyczekujące.

Okowita. Cena dystylatorów. Wiadro 100% rs. 11.46[4], do 11.49[6] *netto*. Wiadro 78% rs. 9.12½ do rs. 9.15—2%. Dowozy i zaofiarowanie znacznie większe. Usposobienie mocne.

W. O.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 21-ym lipca r. b. — Na targ zbożowy w dniu dzisiejszym nic prawie nie dostawiono. Jest to zresztą łatwe do usprawiedliwienia, jak zwykle przy piątku, a oprócz tego wobec pięknej pogody, która sprzyja żniwom, więc rolnikom nie opłaca się dostawianie towaru w tym czasie. Pszenicy ani jednego korca nie było. Żyta nadeszło około 120 korcy, sprzedawano stosownie do gatunku po 3.20—3.70. Za pud siana płacono 40—45 kop., za pud słomy 25—30 kop.

— **Magazyny tranzytowe przy stacji Praga** kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 21-go lipca 1893 r.

	wyszło:		przyszło:		pozostaje:	
Żyta	—	wag.	—	wag.	10	wagonów
Owsa	2	„	—	„	5	„
Mąki żytniej	—	„	—	„	1	„
Mąki pszennej	—	„	—	„	2	„
Kaszy jaglanej	12	„	4	„	120	„
Kaszy gryczanej	—	„	—	„	5	„
Ryżu	—	„	—	„	14	„
Pszenicy	—	„	—	„	18	„
Jęczmienia	1	„	1	„	5	„
Grochu	—	„	—	„	—	„
Gryki	—	„	—	„	6	„
Cebuli	—	„	—	„	—	„
Fasoli	—	„	—	„	—	„
Łoju	1	„	—	„	3	„
Makuchów	—	„	—	„	—	„
Mąki kartoflanej	—	„	—	„	—	„
Kukurydzy	—	„	—	„	—	„
Cukru	—	„	—	„	—	„
Rodzenków	—	„	—	„	2	„
Żelaza	—	„	—	„	—	„
Tranu	—	„	—	„	—	„
Razem	16	wag.	5	wag.	191	wagonów.

— **Artykuły żywności** (z dnia 21-go lipca r. b.). — Bardzo ożywione były dziś wszystkie punkta targowe, a to z powodu wielkiej ilości dostawców z produktami i sporej liczby przybyłych za ich zakupem. Ceny normowały się jak następuje: **Chleb** pytlowy bochenek 3-funtowy po 10½ do 12 kop., chleb razowy 2½ do 3 kop., chleb tak zwany osiewany funt od 3½ do 4 kop., na straganach i w koszach chleb pytlowy świeży i czerstwy bochenek 3-funtowy po 8½ do 9 kop. Bułki wszelkich gatunków świeże za dwie 1½ kop., za trzy 2½ kop., bułki czerstwe za dwie 1½ kop. żądają — **Mięso** w niektórych gatunkach drożej. *Wołowina* w lepszych częściach 14—17 kop., w gorszych 12—13 kop., polędwica 22½—25 kop., ozór od 60 do 80 kop., cynadry od 20 do 25 kop., cztery nogi 40 do 60 kop., flak cały 60 do 70 kop., na wiązki od 3 do 3½ kop., łoju funt 12—13 kop., głowizna wołowa funt 5—5½ kop. *Cielęcina* za funt z ćwierci 13—15 kop., w innych częściach od 10—11 kop., wątróbka 25—30 kop., móżdżek 10 do 15 kop., cztery nóżki od 10 do 11 kop., łebek 11—12 kop. *Baranina* dyszek i comber 12—14 kop., w innych częściach od 11—12 kop. *Wieprzowina* od szynki 13—16 kop., szynki wędzonej funt 25 do 30 kop., kiełbasy wędzonej 22½ kop., schabu funt 15—16, słonina świeża i sadło 18—20 kop., słonina solona od 20 do 22 kop., szmalcu funt 20—24 kop. Prosięta sprzedają od 75 kop. do rs. 1.80.—**Drób** nieco taniej: indyki od rs. 2.50 do 4.00, indyczki od rs. 1.80 do rs. 2.05, kapłony od rs. 1, pulardy od 60 do 70 kop., kaczki od 40 do 45 kop., kaczki większe od 55 do 60 kop., gęsi młode od kop. 65 do 80, bite od rs. 1.00 do 1.20, kury od 60—70 kop., perliczki 70—75 kop. Kurczęta młode sztuka 15—25 kop.—**Ryby**: drogie łosoś świeży funt rs. 1.50, wędzony kop. 75, sandacz śnięty funt od 25—27½ kop., szczupaki i karpie żywe funt od 35 do 40 kop., szczupaki śnięte od 25 do 30 kop., karpie śnięte funt 20 do 22½ kop., wszelkie inne ryby funt 9—10 k. Węgorza funt 30—35 kop. Jesiotra funt 37½ do 45 kop., ikry funt 50—60 kop. Raków drobnych kopa od kop. 60, większych rs. 1.80 do 2. Śledzie uliki sztuka 4—5 kop., śledzie wędzone 2½—3 kop., śledzie tak zwane łososiowe sztuka 3—4 kop., śledzie zwyczajne sztuka od 2—3 kop., na kopy rs. 1.15 do 2 rs.—**Nabiał** nieco taniej, mleko niezbierane kwarta 8 do 9 kop., zbieranego 4 do 5 kop., śmietanki kwarta 12—15 kop., śmietany 25—30 kop., masło bez soli od 25 do 30 kop. funt, solonego funt 22½ kop., masło na kwarty 70—75 kop., masło śmietankowe funt kop. 60, ser zwyczajny od 7½—45 kop., ser owczy 15—25 kop. za baryłkę, śmietankowy funt od 16 do 18 kop., ser szwajcarski od kop. 20 funt twarożki od 6—8 kop., jaja za kopę od 95 kop. do rs. 1 k. 00, na sztuki świeże u włościanek za trzy 5 kop. — **Owoce**: agrestu funt 6—7 kop., porzeczek tak samo, moreli sztuka 1½ do 3 kop., czereśni funt 14—15 kop., truskawek garnuszek 25 do 60 kop., poziomek garnuszek 15—40 kop., jagód czarnych kwarta 5—6 kop., jabłka drobne sztuka 1 do 1½ kop., większe 2 do 3 kop., orzechów kwarta od 9—12 kop., orzechów włoskich kopa od 15 do 18 kop., orzechów tureckich kwarta od 15 do 16 kop., cytryny sztuka od 3 do 5 kop., pomarańcze sztuka od 5—7 kop., powidła funt 14—18 kop., miodu funt 17½—30 kop., maku kwarta 22½—25 kop., grzybów wianek 25 do 30 kop. Grzybów świeżych blacik 10—20 kop., pieczarek tak samo. — **Warzywa**: Pietruszki pęczek od 2 do 4 kop., cebuli funt 5 do 6 kop., chrzanu pęczek od 5—6 kop., rzodkiewki pęczek ½ do 1 kop., kalafjory sztuka od 2 do 6 kop., ogórków kopa 60—70 kop.. sałaty główka od ½ kop., marchewki młodej pęczek od kop. 4 do 5 kop., kalarepki pęczek od 4—5 kop., buraczków pęczek 3—5 kop. Strączków kwarta 2½—3 kop. Kartofli młodych garniec od 6—7 kop. U włościanek szczawiu kupka od ½ kop. do 1 kop., szpinaku tak samo. Cebuli pęczek od 2½ do 3 kop.

Zapasy zboża na 12 rynkach portowych: Petersburg, Archangielsk, Rewel, Ryga, Libawa, Taganrog, Noworosyjsk, Rostow, Marjupol, Berdjańsk, Odesa, Mikołajew; 10 wewnę-

trznych: Jelec, Woronież. Tambów, Moskwa, Rybińsk, Niżny-Nowogród, Razań, Sarotów, Carycyn i Orenbur, i 7 elewatorach: Petersburg, Odesa, Jelec, Rostów, Danków, Lebiedjew i Rjażsk, wynoszą obecnie w tysiącach pudów. Rynki portowe: pszenicy 14,088 8/10, żyta 1,412 7/10, owsa 2,241, jęczmienia 7,052, kukurydzy 1,340 i mąki 1,522 9/10. Rynki wewnętrzne: pszenicy 5,158 3/10, żyta 2,482 4/10, owsa 3,740 6/10 i mąki 7,816 6/10. W porównaniu z rokiem zeszłym zapasy są znacznie większe.

BIURO INFORMACYJNE O NĘDZY WYJĄTKOWEJ

sprawdzonej przez siostry miłosierdzia, poleca miłosierdziu publiczności warszawskiej:

Tamka № 35.—Posiedzenie dnia 13 lipca 1893 r.

№ domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	UWAGI.
19	Grójecka	Ciesielska Kaz.	Wdowa, dz. dr. 7-ro.
30	Nowowiej.	Milwicz Józefa	Mąż nieobecny, dz. dr. 5.
66	Pańska	PrzespoleskaM	Oboje chorzy, dz. dr. 4-ro.
108	Chmielna	Cimcioch Józ.	Mąż chory, dz. dr. 3.
6	Krochmal.	Ita Klafer	Wdowa, dz. dr. 4-ro.
22	Śliwicka	Pawłowska E.	Oboje chorzy, dz. dr. 6.
34	Targowa	Ogrodnik An.	Mąż zmarł obecnie, dzieci dr. 4-ro.
49	Grochows.	Bielaska Mich.	Mąż chory, dz. dr. 4.
25	Wołowa	Reczko Marja	Ciężko chora, dz. dr. 4.
11	Brukowa	Gawińska Pel.	Mąż zmarł obecnie, dzieci dr. 4-ro.
7	St.-Miasto	Migdał Natalja	Mąż chory, dz. dr. 7.
3	Kacza	Witkowska K.	Mąż ciężko chory, dz. dr. 4.
98	Pawia	Janowska Just	Wdowa, dz. dr. 4.
17	Gołębia	Jerzy... Euzeb.	Wdowa, dz. dr. 5.
1	K. Schodki	Jerozolimski M	Wdowiec chory, dz. dr. 5.

OBWIESZCZENIE.

MAGISTRAT MIASTA WARSZAWY

zawiadamia, że zastawione w tutejszym lombardzie fanty, których właściciele w oznaczonym terminie nie wykupili lub prolongować zaniedbali, sprzedane będą przez publiczną licytację w lokalu kasy lombardu w gmachu ratusza.

Licytacja rozpocznie się dnia 2 (14) września r. b. o godz. 9 zrana, trwać będzie do godziny 1-ej z południa tegoż dnia, oraz dni następnych w tychże samych godzinach do czasu zupełnego rozprzedania fantów.

Licytacja nie będzie się odbywać w dni świąteczne i uroczystości dworskie.

Za zakupione fanty zaraz po przybiciu kupna srebrem lub biletami bankowemi płacić należy.

Termin do wykupienia lub prolongowania wzmiankowanych fantów oznaczony został do dnia 1 (13) sierpnia r. b. przed upływem więc tego terminu do kasy lombardu o wykupienie lub prolongowanie fantów zgłosić się należy. 988r

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— „12"—Pisałem wprost—bez odpisu... Czekam do 27-go... Błagam B... kiedy? Odpowiedz wprost.
3036 „12"

— Do „Najdzielniejszego z W." — I biedna Róża tęskni za...
3032 Zasmucona.

OGŁOSZENIE.

Zarząd Okręgowy Inżynierski Warszawskiego Okręgu Wojskowego,

podaje niniejszem do wiadomości, iż w dniu 29 Lipca (10 Sierpnia) roku bież. 1893, o godzinie 12-ej w południe, w lokalu rzeczonego Zarządu przy ulicy Nowy-Swiat, w domu Nr 69, odbędzie się jednorazowa licytacja stanowcza na sprzedaż poniżej wyszczególnionych dziewięciu placów, należących do Zarządu Wojskowego, położonych w m. Warszawie, na rogu ulic: Długiej i Nalewek, a mianowicie:

Nr placu:	Przestrzeń jaką zajmuje:	Suma szacunkowa:
1	231 sążni kwadr.	rs. 46,200.
2	252,6 „ „	„ 50,520.
3	304 „ „	„ 60,800.
4	390 „ „	„ 78,000.
5	262,9 „ „	„ 52,580.
6	229,8 „ „	„ 45,960.
7	228,5 „ „	„ 45,700.
8	180,2 „ „	„ 36,040.
9	306,6 „ „	„ 61,320.
Razem	2.385,6 sążni kwadr.	rs. 477.120.

Licytacja odbędzie się najprzód na każdy plac osobno, przez podwyższanie wymienionych sum szacunkowych; następnie, jeżeli się znajdą życzący stanąć do licytacji na kilka, lub na wszystkie place razem, dopełnioną będzie licytacja ogólna przez podwyższanie, począwszy od sumy razem zebranej, jaka osiągniętą zostanie na licytacji każdego placu z osobna.

Licytacja na pojedyńcze place odbywać się będzie głośno i przez opieczętowane deklaracje; zaś ogólna licytacja na wszystkie, lub na kilka placów, tylko będzie głośną.

Życzący nabyć całą miejscowość zajmowaną przez b. Warsztaty Artyleryjskie, zawierającą w sobie około 3,450 sążni kwadr., bez podziału onej na osobne place i bez prowadzenia nowych ulic na tej miejscowości, z wyjątkiem wszakże placu Nr 10, mającego przestrzeni 97 sążni kwadr. i gruntu miejskiego przyłączonego dla wyrównania granic placu Nr 7, pozatem zresztą całkowitą posesję, objętą warunkami złożonemi do licytacji, mogą podawać do terminu powyżej oznaczonego stosowne deklaracje opieczętowane, które łącznie z rezultatem licytacji przedstawione zostaną do decyzji Rady Wojskowej, wrazie jeżeli cena ofiarowana korzystniejszą się okaże od cen zadeklarowanych na licytacji placów osobnych.

Podania wszelkie o przypuszczenie do licytacji głośnej, jakoteż deklaracje opieczętowane, winny być opatrzone stemplową opłatą 80 kop. i złożone być mają nie później jak do godziny dwunastej w południe tego dnia, w którym licytacja nastąpi, po tym terminie żadne deklaracje uwzględnionemi nie będą.

Do deklaracji opieczętowanych załączonem być powinno wadjum w stosunku 20% od sum zadeklarowanych; do podań zaś o przypuszczenie do licytacji głośnej, także 20% od sum szacunkowych powyżej wymienionych; w tym ostatnim razie utrzymujący się przy kupnie na licytacji głośnej obowiązani będą nie wychodząc z sali posiedzenia licytacyjnego, uzupełnić wadjum do wysokości 20% od sumy najwyższej przezeń zadeklarowanej.

Wadjum zawierać się tylko może w gotowiźnie, lub papierach procentowych, przyjmujących się tytułem kaucji w przedsiębierstwach skarbowych.

Warunki licytacyjne, oraz plan sytuacyjny sprzedających się placów, są do przejrzenia w Zarządzie Okręgowym Inżynierskim od godziny 10-ej zrana do 3-ej po południu każdodziennie, wyjąwszy dni wolne od posiedzeń biurowych.

Osoby, które oświadczą na licytacji najwyższe ceny, będą obowiązane czekać zatwierdzenia takowej, a chociażby licytacja zatwierdzoną nie została, nie będą miały prawa rościć pretensji z powodu zatrzymania chwilowego sumy wadjalnej. 870r

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 30 Lipca (11 Sierpnia) r. b., o godz. 11-ej przed połud., odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje,

na wywózkę od dnia 1 (13) Stycznia 1894 r., do 1 (13) Stycznia 1895 r., z dziedzińców gmachów miejskich: 1) Magistratu, 2) Kancelarji Warszawskiego Ober-Policmajstra, 3) aresztu policyjnego i domów: 4) Nr 500,A., 5) 406/7 i 6) z Gościnnego Dworu za Żelazną Bramą, gruzu, błota i śmieci, od rs. 475 rocznie, oraz śniegu i lodu, od kop. 70 za jeden wóz parokonny.

Mający zamiar ubiegania się o rzeczone przedsiębiorstwo, złoży w d. do licytacji naznaczonym, do godziny 11-ej przed połud., na ręce p. o. Prezydenta m. Warszawy zapieczętowaną deklarację, napisaną bez poprawek na papierze stemplowym ceny k. 80, wraz z kwitem kassy m. Warszawy na złożone vadium w ilości rs. 200, które nieutrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu codziennie, wyjąwszy dni świątecznych, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Gazecie Policyjnej. 881r

Dnia 5 (17) Lipca 1893 r.

W Imieniu Najjaśniejszego Pana.

Sąd Handlowy w Warszawie w Wydziale Upadłościowym, na posiedzeniu Sądowem w komplecie: Prezydujący Wice-Prezes D. W. Tutkiewicz, Członkowie Sądu: W. T. Janowski, P. J. Solski, w sprawie o ogłoszenie upadłości firmy „Emanuel Ehrenfried", postanowił: 1) ogłosić upadłość firmy „Emanuel Ehrenfried", w osobie Henryka Ehrenfrieda, oznaczając początek tejże od d. 19 Czerwca st. st. 1893 r.; 2) mianować Sędzią Komisarzem massy upadłości Członka tegoż Sądu L. M. Braumana, Kuratorem zaś Adwokata Przysięgłego K. W. Nowakowskiego i wierzyciela Władysława Mutermilcha; 3) delegować Komisarza Sądowego Holtorfa, do opieczętowania majątku upadłego, jako to: towarów znajdujących się w fabryce, tejże fabryki, ruchomości w mieszkaniu przy ulicy Pawiej i w innych miejscach gdziekolwiek rzeczone się znajdują; 4) upadłego osadzić w areszcie dłużników; 5) wyrok niniejszy wywiesić na tablicy Sądu Handlowego, a kopję tegoż ogłosić w porządku ustanowionym; 6) zawiadomić Kantor Pocztowy o odsyłanie wszelkiej korespondencji upadłego Kuratorowi Nowakowskiemu; 7) wyrok opatrzyć rygorem tymczasowej egzekucji.

Zgodność z oryginałem świadczy

Sekretarz **Dmitriewskij.**

Sędzia Komisarz massy upadłości E. Ehrenfrieda,

Na zasadzie art. 476 i 478 Kod. Handl., wzywa niniejszem wszystkich wierzycieli upadłego. aby się stawili w kancelarji Wydziału upadłości Sądu Handlowego w Warszawie, przy ulicy Długiej № 7, w d. 13 (25) Lipca 1893 r.. o godz. 11-ej przed poł., z dowodami usprawiedliwiającemi ich pretensje, w celu przedstawienia, stosownie do art. 480 K. H. listy kandydatów na syndyków tymczasowych upadłości.

Warszawa, d. 8 (20) Lipca 1893 r.

Sędzia Komisarz **L. Brauman.**

Złoty Medal 1885 r.

KASSY ogniotrwałe Roberta Bohtego, Nowy-Świat № 34.

SPECJALNA FABRYKA nagrodzona medalami na wystawach Europejskich i Amerykańskich.—Wyrób pierwszorzędny.—Ceny nizkie, znaczny wybór.—Cenniki z rysunkami wysyłają się bezpłatnie. 444

OSTRZEŻENIE. 880r

Niżej podpisany ostrzegam niniejszym, że żadnych **weksli ani akceptów** nie wystawiłem od roku 1880, gdyby zaś się znajdował, uważam za sfałszowany i nie posiada żadnej wartości. **E. Kronsilber z Kutna.**

Poszukuje agenta na Warszawę nowa fabryka Łódzka wyrobów wełnianych męzkich (streichgarn).—Znający artykuł gruntownie i mający referencje, zechcą złożyć oferty w kantorze Kur. pod M. R. 200. 1359

WODY MINERALNE NATURALNE

najświeższego czerpania, oraz

Wszelkie Produkty źródłowe,

poleca GŁÓWNY SKŁAD przy APTECE

L. Ziemińskiego,

MAGISTRA FARMACJI,

Marszałkowska, róg Królewskiej, wprost Saskiego Ogrodu. 811r

Nauka i wychowanie.

Adres: Pierwszorzędne biuro nauczycielskie Sikorskiej, Niecała 12. Rekomenduje nauczycielki, nauczycieli, bony. 24196

Angielka lub anglik potrzebny do konwersacji. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. „Anglik." 24464

Buchalterji i rachunkowości handlowej nauczyciel S. Rogulski Niecała 4. 24370

Konwersacja francuzka, niemiecka 2 rs, Angielska. 3 Miodowa, oficyna 25. 23266

Korepetytor potrzebny do ucznia 3-ej klasy, za obiady. Rymarska № 16, m. 1. 24229

Nauczycielka młoda, władająca russkim i francuzkim, znajdzie miejsce. Oferty: „Noblesse" przyjmuje Kurjer. 24315

Niemka rodowita z patentem, znająca języki russki i polski, udziela lekcyj, konwersacji niemieckiego. Oferty proszę składać do Kurjera Warszawskiego pod wyrazem „Waldenburg". 24136

Poszukuje się nauczyciela realisty na rok, który ukończył 6—7 klas, do dwóch chłopców, dla przygotowania jednego do 1-ej, drugiego do drugiej klasy. Świadectwa szkolne wymagane. pensja do umowy. Adres: Koralewski, Rokotów, poczta Sochaczew. 23882

Potrzebna rodowita francuzka. Pańska 15—3, godzina 12—2 po poł. 24512

Potrzebna nauczycielka, dla przygotowania dziewczynki do klasy wstępnej gimnazjum. Daniłowiczowska № 8, mieszkania 24, od 10-ej do 1-ej. 24425

Potrzebny korepetytor do przysposobienia do kl. 2-ej miejskiej. Marszałkowska 106, cukiernia. 24422

Realista skończony, student instytutu mierniczego, (specjalność: russki, matematyka), poszukuje korepetycyj. Hoża 30—18. 24499

Student, doświadczony korepetytor, poszukuje lekcyj lub korepetycyj w Warszawie, na czas wakacyjny. Oferty uprasza się składać u stróża: ul. Wspólna № 32. 2007r

Uczennica Moniuszki, udziela muzyki, język francuski. Królewska 33, mieszkania 9. 23302

Udzielam francuzkiego, russkiego, niemieckiego, polskiego, muzyki. Hoża 13, mieszkania 22. 24034

Doniesienia osobiste.

Amazonka 18 W. P. raczy odebrać list z poczty. 24382

Fotografja w liście „Edyta Bracławska." 24526

„**Filutka** N. F." list z fotografją wysłany. 24525

Jestem kawaler, katolik, lat 3?, wolny od obowiązków wojskowych, przemysłowiec handlowy, blondyn, wysoki, mówią przystojny, radbym być wybrany za męża przez pannę gospodarną, łagodnego charakteru, w wieku odpowiednim mojemu, z posagiem na poprawienie interesu przemysłowego. Traktuję rzecz zupełnie serjo; proszę nadsyłać odezwy z zawiadomieniem w Kurjerze dla „Herdona", Łódź poste-restante. 2013r

Jestem polakiem, mam [illegible] 25, odebrałem średnie wykształcenie i [illegible] wychowanie, jestem fachowcem, pobieram pensji rocznej dwa tysiące rubli, kapitału własnego nie posiadam żadnego. Z powodu braku czasu i odpowiednich znajomości, tą drogą poszukuję żony, polki, nie starszej odemnie, średnio wykształconej, niebrzydkiej, z niewielkim posagiem. Łaskawe i serjo rzecz tę traktujące reflektantki raczą składać oferty pod adresem: „Łódź poste-restante dla Tkacza 25." O wysłaniu listu proszę zawiadomić w Kurjerze Warszawskim. Za dyskrecję ręczę honorem rzemieślnika. 2012r

Kawaler lat 23, przystojny, rolnik, posiadający 6,000 rs. gotówki, chciałby się poznać w celu matrymonjalnym z panną do lat 20, ładną, skromną, któraby mogła przynieść szczęście w pożyciu małżeńskiem, zamiłowaną w gospodarstwie wiejskiem, z odpowiednim posagiem, aby za złączone pieniądze kupić mały dobrze procentujący majątek na wspólne imię. Oferty poste-restante Częstochowa „Rolnikowi." 24381

List dla „Wally Jork" wysłany. 24434

M. R. C. ma list do odebrania.

„**M. Z. 8,000**" wysłano. 24527

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Buchalter wyznania mojżeszowego, przybyły z Odesy, mogący złożyć w gotówce 2,000 rs. kaucji i do 8,000 rs. poręczenia, poszukuje odpowiedniej posady. Oferty pod „Z Odessy" przyjmuje Kurjer. 24429

Chłopiec z prowincji, w 15-ym roku, poszukuje miejsca u kupca. Nowy-Świat 17, mieszkania 6. 24300

Francuzka z niemieckim, wiek średni, poszukuje stałego miejsca lub demi-place od pierwszego. Złota 38, mieszk. 15, od 10—11-ej i 5—6-ej. 24430

Ktoby zechciał prowizorowi farmacji, znającemu dobrze język russki, wystarać się o posadę w poważnej instytucji, otrzyma czwartą część rocznej pensji. Dyskrecję zapewniam. Oferty: Kurjer Warsz. „Lux." 24460

Krawcowa zdolna szyje w domach prywatnych. Żórawia 26—9. 24502

Młody człowiek, z prowincji, znający handel, poszukuje pracy w magazynie lub fabryce. Śliska 60, m. 10. 24206

Młoda paryżanka ma kilka godzin wolnych. Oferty przyjmuje Kurjer Warszawski „Thérése." 24487

Osoba młoda poszukuje miejsca sklepowej lub bufetowej, na żądanie kaucja. Oferty: Kurjer Warszawski pod „Zaraz." 24230

Osoba fachowa poszukuje miejsca do bufetu lub sklepu, może złożyć kaucję. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. dla „Sabiny." 24507

Poszukuje się miejsca gospodyni do pojedyńczej osoby, w miejscu lub na wyjazd.—Wiadomość: hotel Angielski № 30. 24474

Panna poszukuje posady kasjerki, zarządu domem, towarzystwa, z kaucją. Piwna 37, Purzycki. 24280

Poszukuję miejsca za pannę lub gospodynię. Nowy-Świat № 56, m. 22. 24298

Rządca domu rutynowany poszukuje zarządu domem w okolicach ulicy Leszna i Chłodnej. Oferty przyjmuje Kurjer Warszawski pod D. W. 24348

Rs. 30 przy absolutnej dyskrecji zapłacę za wyrobienie posady w sklepie, fabryce lub przedsiębiorstwie handlowem. Ukończyłam kurs buchalterji i korespondencji, posiadam referencje i mogę złożyć paręset rubli kaucji. Oferty dla W. A. przyjmuje Biuro ogłoszeń (Ungra), Wierzbowa 8. 24500

Rządca agronom, praktyczny, energiczny, poszukuje posady. Świadectwa, rekomendacje przedstawi. Oferty pod „B. D. 12" przyjmuje kantor Kurjera Warsz. 24129

Rządca gospodarczy, samotny, z dobremi świadectwami, poszukuje miejsca zaraz w Królestwie albo Cesarstwie. Źródłowa 8, mieszkania 14, od 10 do 12-ej. 24338

Wdowa po nauczycielu gimnazjalnym z Prus przyjmie samodzielny zarząd domu, opiekę nad dziećmi lub do towarzystwa chorej osoby. Szpitalna 3, m. 8, osobiście 2—4-ej. 24438

15-letni chłopiec z prowincji, skończył dwie klasy, szuka miejsca ucznia w sklepie.—Oferty przyjmuje Kurjer Warszawski dla „Uczeń." 24458

28 Senatorska „Monopol" kantor komisowy, w bramie na pierwszem piętrze. Bony niemki i francuzki są do ulokowania. 20227

b) Zaofiarowane.

A) Geometry pomocnik lub rysownik potrzebny na prowincję. Reflektanci zechcą zgłosić się w poniedziałek d. 24-go b. m., od 10—12-ej w poł., Koszykowa 29, do właściciela domu. 24446

Buchalter-korespondent w języku polskim, russkim i niemieckim, ładnie piszący, potrzebny zaraz. Ofertę proszę składać na ulicę Leopoldyny 9, do kantoru. 24441

Chłopcy od lat 15-tu potrzebni są zaraz do szlifierni szkła, Rymarska № 6. 24465

Do budowniczego potrzebny pomocnik i uczeń. Oferty pod adresem „Budowniczy" przyjmuje kantor niniejszego pisma. 24269

Do kwiatów potrzebne panny uzdolnione i zwijaczki. Leszno 18, mieszk. 40. 24244

Do kwiatów potrzebne są panny zwijaczki uzdolnione, podręczne i uczennice. Kajper. 24350

Ekonom młody, energiczny, kawaler, z dobrą rekomendacją, potrzebny zaraz do prowadzenia gospodarstwa samodzielnie. Łódź, Dzielna № 32, m. 1. 2019r

Gospodyni posiadająca język francuski i znająca dobrze część kulinarną, potrzebna zaraz. Oferty proszę nadsyłać pod lit. A. R. do Zgierza, gubernja piotrkowska. 2015r

Kotlarz samodzielny na robotę żelazną potrzebny w fabryce maszyn Jana Hampl, Towarowa 20. 24347

Osoba w średnim wieku potrzebna na wyjazd do zajęcia się domem i dziećmi. Wiadomość: Mokotowska 12, m. 10. 24528

Ogrodnik, kawaler, potrzebny za skromne wynagrodzenie, z dobremi świadectwami, zaraz. Wiadomość na folwarku Grochów, gdzie fabryka świec W-go Hocha. 24492

Potrzebna zaraz panna do sklepu. Oferty składać w Kurjerze Warszawskim pod literami E. K. 24052

Potrzebna maszynistka do bielizny. Źródłowa № 6, m. 6. 24323

Potrzebne zdolne podręczne i do nauki do szycia. Bielańska № 21, m. 7. 24227

Potrzebna podręczna do sukien i uczennica. Ulica Śliska № 18. 24208

Poszukuje się zdolnego ekspedjenta komorowego, koniecznie z korespondencją niemiecką. Oferty i curiculum vitae proszę nadsyłać pod „Ekspedjent" do Biura ogłoszeń, Senatorska 26. 24277

Potrzebna jest zaraz panna zdolna do haftu. Bednarska 18, m. 49. 24256

Potrzebny od 1-go sierpnia r. b. inteligentny młody człowiek do jednej z większych fabryk, z ładnym charakterem pisma, za stałą pensję. Znajomość języka niemieckiego wymagalna. Oferty z dokładnym opisem curiculum vitae w kantorze Kurjera Warsz. sub K. S. § 10. 24249

Potrzeba dwóch chłopców do roboty. Ulica Daniłowiczowska 7, mieszk. 12. 24472

Panna zdolna podręczna do staników potrzebna zaraz. Przejazd 13, m. 26. 24456

Potrzebne uzdolnione podręczne oraz uczennice do sukien. Miodowa 10, Schmidt. 21428

Potrzebny ajent, mogący zająć się sprzedażą galanterji. Marszałkowska 108, mieszkania 24. 24427

Potrzebna dziurkarka i uczennica. Elektoralna № 13, m. 14. 24423

Potrzebne do pończoch wykończarki oraz panienki do nauki, zaraz płatne. Chłodna № 46, m. 22. 24475

Panny podręczne do krawieczczyzny potrzebne zaraz. Elektoralna № 4. 24522

Potrzebni są pracownicy i chłopczyki do fabryki ozdób choinkowych. Br. Łukomscy, Długa 46, m. 50. 24521

Posada leśniczego w majętności Dobra zajęta. 24511

Panny kompletnie uzdolnione do krawatów, a wyłącznie do kokard, potrzebne są zaraz. Wiadomość: Jasna № 2, mieszk. № 10. 24503

Potrzebny uczeń do zakładu zegarmistrzowskiego, Leszno 18. 24513

Potrzebne najzdolniejsze staniczarki, spódniczarki i uczennice. Książęca 4, mieszkania 41. 23560

Potrzebne panny kompletnie zdolne do staników i spódnic. Chłodna № 2, m. 17. 24220

Potrzebny zaraz lub też od 1-go sierpnia do kantoru młody człowiek, obznajmiony z czynnościami kantorowemi i prowadzeniem książek, znajomość języków, prócz polskiego i russkiego, niewymagalna. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warszawskiego pod № 25 dla R. K. 24291

Potrzebna prasowaczka do nowej bielizny. Pralnia, Wąska Freta 28. 24339

Uczeń potrzebny do magazynu optycznego J. Miller, Nowy-Świat 7. 24508

Zdolne maszynistki do bielizny potrzebne zaraz. Elektoralna 49, m. 18. 24524

Zdolny introligator, obeznany z maszyną do szycia drutem i maszyną do linjowania, potrzebny do pp. Jermułowicza i Bergmana w Sosnowicach. 2011r

Kupno i sprzedaż.

A) Meble tanio, garnitur czarny pluszem kryty, kredens dębowy, stół, krzesła, szafa, łóżka, otomana bardzo mało używane.—Krucza 19, m. 9. 21953

Akacjowy miód świeży. Muzeum pszczelnicze, Wiejska № 12. 23675

Bardzo tanio szkatuły żelazne z niebywałym dotąd sekretem, kłódki duże angielskie, plombmaszynki firmowe. Tłomackie 13, Sikorski. 23074

Bardzo tanio sprzedam garnitur mebli gabinetowy, szafy, stoły, krzesła, gzymsy do firanek i t. d. Hoża 38, rządca. 24223

Bryczka bardzo mało używana i szaraban do sprzedania wraz z uprzężą, za bardzo przystępną cenę. Ul. Ogrodowa № 46, u stróża. 24469

Bilard wiedeński najnowszego systemu, z blatem granitowym, sprzedam lub zamienię na stary. Piwna № 29, bawarja. 24480

Do sprzedania bryczka wolancikowa, druga lekka, szydłowieckiej fabryki, bardzo tanio. Mokotowska № 24. 24531

Do sprzedania tanio werenda żelazna kuta z dachem szklanym, przydatna do ogrodu, restauracji lub też na skład dla fabryki albo warsztaty; długość $48\frac{1}{2}$ łokcia, może być sprzedana częściowo lub też w całości. Bliższa wiadomość: B. Kochanowicz, ul. Daniłowiczowska № 16. 24292

Do sprzedania kareta 3-osobowa, dwa landa, 1 chomonto z białym bronzem, w hotelu Litewskim. 24251

Do sprzedania maszyna pończosznicza.—Wiadomość u stróża № 3, obok kościoła WW. Świętych. 23996

Dębowe meble składane na letnie mieszkania poleca S. Gąsiorowski, Nowy-Świat № 49. 24111

Do sprzedania biurko, stół salonowy, gzymsy, rondle. Chmielna 35—8. 24432

Encyklopedji Wielkiej Ilustrowanej 69 zeszytów sprzedam z potrzeby za 20 rs. Marszałkowska 46, u stróża. 24517

Faetony dwa używane, jeden z fordeklem i drzwiami, amerykan, bryczkę, sprzedaje fabryka powozów M. Sejdemana, ulica Leszno 52. 24061

Fortepian zagraniczny, kosztował rs. 600, do sprzedania za 360. Marszałkowska 136, m. 11, do 10-ej, od 4—6-ej. 21293

Garnitur mebli orzechowy wyborowej roboty i otomana piękna. Marszałkowska 115, m. 10. 24335

Jest do sprzedania faeton, amerykan i bryczka. Nowy-Świat № 25, w zakładzie kowalskim. 24485

Kasy ogniotrwałe najtańsze, najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 23332

Kupiłbym niedrogo płaszcz Mikołajewski zimowy, czarny. Wiadomość: Leszno № 46, u szwajcara. 24255

Kareta dwuosobowa jednokonna, w dobrym stanie, do sprzedania. Wiadomość: Bielańska 3, Jedlin. 24419

Klacz 5 lat, kara, półkrwi angielska, ujeżdżona pod wierzch i zdatna do zaprzęgu, bez żadnych wad, z powodu zgubienia atestatu do sprzedania za 220 rs. w koszarach Litewskiego pułku, stangret Bukałow wskaże. 24268

Kasy ogniotrwałe najtańsze w specjalnej fabryce Baumgarta, egzystującej od 1863 r., Grzybowska 62, dom własny, a dawniej na Chłodnej. 24253

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki.—Nowogrodzka 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 23539

Meble tanio! Kompletne urządzenia salonowe, buduarowe, gabinetowe, do jadalni dębowe, lustra czarne dużych rozmiarów z żardinierkami oraz inne meble w całości lub częściowo. Marszałkowska 119, mieszkania 15, druga brama, parter. 23368

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki.—Marszałkowska 108, od ulicy Chmielnej 37, m. 30. 24411

Meble różne, wielki wybór, pozostały jeszcze do sprzedania niepraktykowanie tanio. Krakowskie-Przedmieście 20, m. 15. 24409

Meble. Garniturek piękny za rs. 36, garnitur salonowy rs. 58, otomana 18 rubli.—Widok 22—24. 24389

Maszyna parowa używana w dobrym stanie, o sile 6—8 koni, potrzebna zaraz. Zgłosić się: Sienna № 29. 24523

Maszyna Buldok oryginalna, krawiecka, rs. 30. Pańska 16, m. 13. 24519

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, kredensy, szafy i inne za bezcen. Świętokrzyzka 16, m. 13, w bramie na lewo. 24516

Meble: garnitury gabinetowe od 35 rubli. Otomana 22. Szeslong 14. Garnitur czarny, obstalunki, przeróbki tanio. Marszałkowska 77. Wodzyński. 24481

Meble. Makow, Solna 9, duży wybór mebli rozmaitych, nowych i używanych, kompletne urządzenia lub pojedyńcze sztuki. Robota trwała. Ceny tanie. 24467

Na raty maszyny pięknie szyjące, ręczne i nożne, Singera i Whelera-Wilsona oraz dla krawców, szewców, kamaszników i t. p. sprzedaje na dogodnych warunkach Ignacy Tagszejn, Dzika 20, mieszkania 34, skład maszyn. Uwaga: Stare maszyny przyjmują się w obrachunku. 22166

Obicia papierowe, nawet i salonowe, po 10 kop. rulon. Podwale № 16. 23878

Otomanę z powodu wyjazdu sprzedam tanio. Chmielna № 62, mieszkania 15. 24237

Pies dog roczny do odstąpienia. Złota 24, wiadomość u stróża. 24329

Poszukuję używanej ręcznej lochmaszyny z nożycami i kołem rozpędowem, 8—10 milimetrów. Oferty: Drzewiecki, Zgoda 6. 24270

Para chomont angielskich z białym bronzem sutym i pojedyńcze angielskie z półbronzem, używane, są do sprzedania u rymarża, Nowy-Świat № 32. 24234

Pas dubeltowy, 8 cali szeroki, 43½ stóp angielskich długi, za połowę ceny. Sommer, Leszno 36. 24232

Parowa maszyna stojąca 12-konna do sprzedania. Siennicki, inżenier, ulica Wspolna 23. 23687

Rower ramowy, mało używany, z gumami dętemi, do sprzedania. Wiadomość: Krochmalna 44, m. 13. 24214

Rower, gumy dęte, przekładnia 60 cali, lekko chodzący, w bardzo dobrym stanie, do sprzedania za rs. 80. Klub cyklistów, u Edwarda. 24107

Rower pneumatyczny za rs. 110 do sprzedania. Kaliksta 11, m. 1. 24478

Rower sprzedam tanio. Krak.-Przedm. № 57, w składzie wódek. 24463

Rower pneumatyczny Swift № 1, prawie nowy, tanio sprzedam. Nowy-Świat 31, litografja. 24266

Sprzedam konia szpaka 4-letuiego „powozowy", a także bryczkę i chomont. Wiadomość: Świętokrzyzka № 40. 24216

Stare marki pocztowe kupuję. Ul. Żelazna № 73, mieszk. 4. 24515

Stół jadalny bardzo duży, fotel bardzo wygodny, łóżko orzechowe i krzesełko dziecinne do sprzedania. Żórawia 25, m. 3. 24493

Szafy sklepowe za szkłem i bufet są do sprzedania. Wiadomość: Freta № 53, u cukiernika. 24496

Wyprzedaż kapeluszy letnich ubranych, najnowszych fasonów, po cenach bardzo niskich, w magazynie, Senatorska № 3, od Krakowskiego-Przedmieścia № 87. 24066

Wózek do sprzedania dziecinny rs. 10. Królewska № 6, m. 1. 24384

Za 38 rs. do sprzedania meble machoniowe używane, kanapa, 6 krzeseł, 2 fotele, stół stylowy i nowy zegar regulator. Wilcza 24, stróż wskaże. 24462

Z powodu wyjazdu do sprzedania zupełnie świeże urządzenie 5-iu pokojów i kuchni oraz wszelkich przyborów gospodarskich, pochodzenia zagranicznego; wszystko nader wykwintne i w najlepszym stanie, po cenie bardzo przystępnej, w całości lub częściowo.— Wiadomość: ulica Niska № 61, m. 2. 24936

Interesa handl. i majątk.

A. Osoba pożyczająca do handlu rs. 800 na rok, otrzyma tytułem procentu ładny pokój i całodzienne życie. Gwarancja zupełna, jakkolwiek niehypoteczna. Oferty przyjmuje Kurjer X. 800 X. 24437

Aptekę z obrotem 4,000—5,000 rs. kupię.— Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. „Kupującemu." 24459

Bardzo korzystne! Z powodu osamotnienia szukam zaraz nabywczyni lub wspólniczki do pracowni sukien w m. Łodzi, w najlepszym punkcie, z wyrobioną klijentelą. Oferty nadsyłać proszę do kantoru Kurjera Warsz. w Łodzi sub „Pracownia." 2014r

Chcę nabyć dom murowany w Warszawie w cenie do 27,000 rubli. Oferty z wymienieniem ulicy i numeru domu, jaki będzie do nabycia, proszę składać w kiosku przy ulicy Elektoralnej, obok szpitala św. Ducha, pod adresem W. B. H. 24433

Do sprzedania sklep spożywczo-dystrybucyjny, dobry. Leszno 27. 24443

Dla aptekarza do sprzedania interes w Łodzi. Piękna 62—7. 24529

Dom za 50,000 rubli, blisko Alei Jerozolimskiej, na 10% netto sprzedam. Nowy-Świat № 27, m. 8, do 12-ej, od 3 do 6-ej. 24453

Dom przy ulicy Rycerskiej 4 chcę z powodu iż mieszkam za granicą pod bardzo korzystnemi warunkami sprzedać. Dochodu brutto przeszło 1,300 rs., gotówki potrzeba 3—4,000 rs. Bliższa wiadomość u W-go Waljewskiego, Wierzbowa № 1. 24213

Domy skanalizowane, z wszelkiemi wygodami, do sprzedania za gotówkę lub na zamianę na majątki ziemskie bez długów. Warszawa, Krucza 29, mieszk. 22. 24057

Dom do sprzedania za rogatką Jerozolimską, ulica Tarczyńska № 7, za 6,000 rs., blisko tramwaj „Stacja towarowa." 24267

Dom do sprzedania za 25,000 rubli. Wiadomość w magazynie wyrobów złotych i srebrnych Klimowicza, Senatorska № 6. 24457

Domy, folwarki, wille, place kupię, sprzedam, zamienię, dopłacę, wydzierżawię. Wiadomość: Hr. Berga 6, m. 7, 11 zrana i 4—7-ej wieczór. W. Sienkowski. 24096

Folwark Dobrzejewice, pow. lipnowski, gub. płocka, do sprzedania, 10 włók dobrej ziemi, w tem 4 włóki pszennej, 5 żytniej, włóka łąki, z zasiewami, kompletnym inwentarzem żywym i martwym, budynki dobre, z domu szosa do granicy wiorst 5, Torunia 14. Pośrednictwo wyłączone. Zgłoszenia adresować: dom. Dobrzejewice pod Lubiczem. 24143

Interes spokojny, dobrze procentujący, chcę zamienić na majątek ziemski lub folwark od 5 włók do 15, mogę dopłacić. Oferty proszę składać w Kurjerze Warsz. pod „Dobry interes." 24363

Jest do odstąpienia interes spokojny, dobrze procentujący, bez konkurencji i bez ryzyka, potrzebny kapitał do 6 tysięcy rubli. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod „Bez konkurencji." 24366

Magle dobrze procentujące, w dobrym punkcie, do sprzedania z powodu śmierci męża. Nowa Praga, ulica Środkowa № 7. 23769

Majątek ziemski o 6 mil od Warszawy, przy szosie, włók 22, w tem lasu 9, łąk 2½, reszta grunt orny, z całkowitym inwentarzem, zbiorami i zupełnem urządzeniem domu, z powodu zmiany interesu sprzedam tanio. Bliższa wiadomość: Niecała 11, dystrybucja. 23008

Majątek między Krośniewicami a Kłodawą, przy samej szosie, kolei Kutno, 43 włóki, woda, łąki, las, rezydencja i budowle murowane, gospodarstwo zamożne, do sprzedania lub zamiany na 15 włók. Warszawa, Krucza 29, mieszkania 22. 24058

Magle w dobrym punkcie do sprzedania.— Niecała № 12. 24486

Magle do sprzedania. Ulica Senatorska № 22. 24505

Potrzebna suma na pierwszy numer hypoteki domu murowanego na pryncypalnej ulicy, od 12 do 15,000, na 6%. Nowy-Świat № 39, skład mebli K. Rabong. 24342

Piekarnię na prowincji nabyłbym lub wydzierżawił zaraz. Ktoby miał takową do odstąpienia, nadeśle ofertę z warunkami do kantoru Kurjera „Piekarnia." 24477

Potrzebny wspólnik z sumą paruset rubli do interesu b. korzystnego, czystego dochodu dziennie można mieć po kilka rubli. Praga, ul. Wileńska 3, m. 10. 24470

Potrzebna jest suma rs. 1,000 na pierwszy numer hypoteki na Szmulowiźnie, bez pośrednictwa. Wiadomość pod № d. 50/5, ulica Ząbkowska na Pradze, u gospodarza. 24444

Rs. 5,000 do 5,500 potrzebne zaraz na spłatę sumy, na 1-szy numer po Towarzystwie domu murowanego w Warszawie. Łaskawe oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod „5,000."— Pośrednictwo wyłączone. 24473

Sklep tabaczny do odstąpienia na bardzo dogodnych warunkach, z towarem lub bez.— Wiadomość: L. Frentzel, ulica Nowosenatorska № 6. 24260

Sklep spożywczy do sprzedania. Ulica Hoża № 48. 24332

Sklep spożywczy z dystrybucją do sprzedania. Ulica Chmielna № 30. 24288

Sklep spożywczy do sprzedania z powodu wyjazdu. Krochmalna № 65. 24264

Sprzedam mydlarnię z dystrybucją. Ulica Marszałkowska № 46. 23098

Sprzedam zaraz posesję. Warunki bardzo dogodne. Ulica Samborska 2 (obok kościoła Panny Marji), właścicielka. 24241

Sklep spożywczo - dystrybucyjny zaraz do sprzedania. Cena przystępna. Ulica Furmańska 2. 24189

Sprzedam sklep mydlarsko-naftowo-dystrybucyjny i farb, dobrze procentujący. Wiadomość: ul. Królewska № 49, m. 23. 24476

Sprzedam pralnię tanio. Piwna № 7. 24471

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania z powodu zmiany interesu. Wiadomość: Wilcza № 18. 24449

Sklep spożywczy do sprzedania z powodu wyjazdu za bardzo przystępną cenę. Ulica Biała № 3. 24483

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania z powodu słabości właścicielki. Mostowa № 26. 24494

Sklep spożywczy, bardzo dobry, utrzymanie pewne, do sprzedania. Chmielna 108. 24532

W mieście gubernjalnem fabryka octu do sprzedania. Specjalność niepotrzebna. Kantor komisowy „Monopol", ulica Senatorska 28. 24282

Willa do sprzedania w Grodzisku. Bliższe szczegóły: Marszałkowska 121, Stapf. 24076

Z powodu wyjazdu pralnia do sprzedania i meble. Żelazna 76. 24252

200 rs. potrzeba, procent dobry, gwarancja z poręczeniem. Oferty przyjmuje kantor Kurjera A. K. 24424

1,000 do 1,500 rubli w kilku ratach potrzeba. Gwarancja zupełna. Procent dobry. Spłata za pół roku. Kotzebue 2, m. 12, do 10-ej zrana. 24378

4,000 potrzeba na doskonałą hypotekę, na 1-szy numer dóbr w gub. warszawskiej. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod D. N. 24279

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, zakład przewozowy, Nowo-Senatorska 6, Filja Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 22367

Atelier dla artysty-malarza do wynajęcia. Erywańska 7, stróż wskaże. 24039

A) Tanio jeden lub dwa pokoje z kuchnią, blizko kolei, do najęcia w Grodzisku, przy inteligentnej rodzinie. Wiadomość u szwajcara klasy drugiej. 24514

Do wynajęcia od d. 1 października r. b. lokal: 4 pokoje na 2-m piętrze, od frontu, ładnym widokiem na ogród, balkon, przedpokój, kuchnia ze zlewem i wodociągiem. Wiadomość: Żelazna № 50. 24037

Do wynajęcia salon o dwóch oknach, może być z meblami. Marszałkowska № 115, mieszkania 9. 24245

Dwa sklepy do najęcia zaraz, lub od św. Michała. Długa № 23, wiadomość na miejscu. 24219

Do wynajęcia: salon, sypialny, gabinet, elegancko umeblowane, razem lub oddzielnie, usługa, samowar, balkony, 1-e piętro, może być kuchnia, łazienka. Piękna 25, m. 5, róg Marszałkowskiej: 24055

Do wynajęcia trzy duże pokoje, kuchnia, z meblami, naczyniami stołowemi i kuchennemi na dwa miesiące. Chmielna № 52, mieszkania 8. 24131

Do wynajęcia sklep na mleczarnię, lub inny proceder. Leopoldyna 21. 24353

Dla miłujących spokój i zdrowe powietrze. W osadzie Siennica, o 10 wiorst po szosie od st. N.-Mińsk, do wydzierżawienia nowy dom murowany, na piwnicy: 6 pokoi, kuchenka, zabudowania gospodar. i wygody kompletne, samo w sobie. Dla emerytów, lub proceder handlowy. Wiadomość na miejscu. 24454

Dwa lub trzy pokoje z meblami, obsługą, może być z całodziennem życiem. Włodzimierska № 6, m. 10. 24421

Do wynajęcia od 1 stycznia 1894 r. szynk, w dobrym punkcie, od lat wielu istniejący. Wiadomość: Bagno 4, u rządcy. 24461

Do wynajęcia zaraz: cztery pokoje, przedpokój i kuchnia, na 2-m piętrze. Chłodna № 21. 24435

Fabryczny lokal potrzebny z motorem parowym, o sile 18 do 24-ch koni, lub z pozwoleniem na ustawienie tegoż. Oferty składać można w kantorze Kurjera pod lit. K. T. 24450

Jest do odstąpienia mieszkanie, składające się z 3-ch pokojów, na kantor. Plac Teatralny № 11, mieszkania 16, wiadomość na miejscu. 24488

Jest do wynajęcia lokal fabryczny, składający się z 6-u dużych sal, może być użyty na składy lub fabrykę giętych mebli i t. p., cały dom lub częściowo. Przemysłowa № 31, u właściciela. 24364

Mieszkanie dla kobiety na Nizkiej za posługę. Wspólna 33—11. 24484

Od każdego czasu duży pokój, z oddzielnem wejściem do wynajęcia, dla mężczyzny lub kobiety wyznania mojżeszowego. Marszałkowska 105, m. 5. 24103

Od 1-go października do wynajęcia 6 pokoi, przedpokój, kuchnia, z wszelkiemi wygodami. Włodzimierska 2, mieszk. 1. Cena roczna 850 rubli. 23435

Pokój umeblowany zaraz do wynajęcia. Marszałkowska 116, m. 5. 24322

Połowę ceny odstępuje, pokój, przedpokój, umeblowane. Pożyczę rs. 1,200. Wiadomość na przystanku Płudy, lub hotel Krakowski, szwajcar. 24238

Pokój z meblami, do wynajęcia. Wi[...] № 3, m. 8. 24104

Pokój do wynajęcia w każdym czasie, z [...]blami, usługą i samowarem. Wiadom[...] hotel Saski № 131. 24482

Pokój do wynajęcia, z całodziennem utrz[y]maniem. Czysta 6, m. 24. 24530

Sklep przy ulicy Rymarskiej № 7, do wyn[a]jęcia w każdym czasie. Wiadomość w ka[n]torze, Leszno 46. 24254

W pięknym Józefinie gdzie stacja tramw[a]jów za Belwederską rogatką, od św. M[i]chała r. b. do 1 kwietnia r. p. lub rocznie— różne lokale, suche i ciepłe do wynajęcia—l[ub] cała ta miejscowość jest do sprzedania, al[bo] do wydzierżawienia; tamże jest kilkadziesią[t] fur lodu, razem lub częściowo i trzysta szt[uk] szerokich, suchych topolowych pólcalówek desek, przydatne dla pp. karetników. 24123

2 pokoje w ogrodzie, do wynajęcia. Now[y-]Świat № 12. 23949

Letnie mieszkania.

Letnie mieszkania w Mrozach. Wiadomość u p. Niwińskiego, warunki przystępne. 244[...]

Doniesienia rozmaite.

Artystyczne wyuczenie heljominiatur 5 r[...] Chmielna 37, m. 24. — „Amèlie." 24426

A. Gałeckiej z córką specjalne największe szkoły kroju, szycia w Warszawie: 123 Marszałkowska 123, 10 Podwale 10, zapisy każdodziennie. Metoda do nabycia w szkołach i księgarniach. 23685

Adres. Fabryka kwiatów „Eliza" przeniesiona pod № 44 Nowego-Światu. Tamże potrzebne uczennice zaraz płatne. 33727

Adres Fabryki kwiatów Marji Fitkał: Leszno № 88. 22911

Bardzo tanio przerabiam meble, materace, dekorację, pokrówce, nowe materace sprężynowe od rs. 7; za gust i trwałość wystarcza długoletnia praktyka moja zagranicą. Tamże zdolny stolarz wykonywa wszelką reparację, specjalnie polityrowanie mebli i fortepianów, po bardzo nizkich cenach. Chmielna 68, mieszkania 30. 24056

Dnia 20 lipca zgubiono list frachtowy z zaliczką № 11094 na rs. 170. Łaskawy znalazca raczy odesłać: Twarda № 6, m. 40. 24491

Elektryczne dzwonki, telefony, piorunochrony z gwarancją, najtoniej urządza S. Straus, Elektrotechnik, Nowy-Świat 45, obok Wodewilu. 24283

Florentyny pracownia sukien i okryć przeniesiona na Szpitalną 4, na dole. 24247

Obiady i śniadania prywatne. Róg Marszałkowskiej, Aleja Jerozolimska 84, mieszkania 15. 24299

Obiadów prywatnych poszukuję w okolicy placu św. Aleksandra. Oferty pod „Wygoda" przyjmuje kantor Kurjera. 24439

Obiady prywatne 20 do 30 kop. Chmielna 55, mieszkania 20. 24520

Piorę, nicuję krawaty i przyjmuję robotę z danego materjału. Elektoralna 9, wiadomość w składzie miedzi. 24504

Przybłąkała się suka z buldogów zęby na wierzchu. Ulica Browarna № 18, mieszkania 2. 24396

Potrzebny zaraz wyżeł, nie drogi, dobrze ułożony w polu, 2—3-ch lat, (może być nie czystej krwi i suka). Nowogrodzka № 23—1, o 9-ej zrana, do pana K. Z prowincji zawiadomić listownie. 24187

Uczę szyć na maszynie kapelusze słomkowe w moim zakładzie. Leszno 4. J. Kołodziejski. 24440

W niedzielę d. 25 czerwca r. b., osoba jadąca z Warszawy pociągiem rannym kolei Nadwiślańskiej wysiadając w Jabłonnie pozostawiła w wagonie rękopis pracy F. Jeziorańskiego, pod tytułem: „Nauka Czytania." Autor uprasza najuprzejmiej znalazcę, aby pomieniony rękopis odesłać raczył pod adresem: Warszawa, Śliska № 6, mieszkania 15, za zwrotem poniesionych kosztów, a w razie żądania i nagrody. 24495

Wynalazca szuka odpowiedniego fabrykanta-kapitalisty, do eksploatacji nowowynalezionego metalowego przedmiotu, należącego do galanterji (fabrykacji sposobem stęplowym). Oferty przyjmuje Kurjer dla „Wynalazcy." 24497

Zaginął paszport wydany na imię Walentego Konarskiego przez Wójta gminy Bolesławice, powiatu Wieluńskiego, gub. Kaliskiej. Uprasza się znalazcę o złożenie w magistracie Łódzkim. 2020r

Zaginął dowód zastawowy № 95140 warsz. akc. towarz. pożyczkowego, kantoru głównego, plac Warecki № 2. 24501

Z. Krasnodębska, Chmielna 26, poleca owoce sezonowe na konfitury, konserwy, soki w wyborowych gatunkach. Ceny umiarkowane. 24116

III Marszałkowska, Exsiccator, ostrzega się przed podrabiaczami. Broszurka bezpłatnie.—Ritter—Warszawa. 23238

W drukarni *Kurjera warszawskiego.* — Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 9 (21) Іюля 1893 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług)